Wydanie A B

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Sobota, 14 stycznia 1967 roku
Rok XXII Nr 12 (6249)

ROZMOWY de Gaulle–Kiesinger

Przed południem odbyło się w Pałacu Elizejskim pierwsze oficjalne spotkanie w cztery oczy między prezydentem de Gaulle'em i kanclerzem Kiesingerem. Treści rozmów które trwały 90 minut, nie ujawniono.

W tym samym czasie towarzyszący kanclerzowi NRF minister spraw zagranicznych Willy Brandt spotkał się ze swym francuskim kolegą, ministrem spraw zagranicznych Francji Couve de Murville'em. Dyskutowano nad zagadnieniami Europy oraz stosunków Wschód — Zachód.

Przemówienie L. Breżniewa

■ WIETNAM NAJOSTRZEJSZYM PROBLEMEM POLITYKI ŚWIATOWEJ. ■ PRZESŁANKI NORMALIZACJI SYTUACJI W EUROPIE. ■ NIEBEZPIECZNA FAZA POLITYKI GRUPY MAO TSE-TUNGA.

Najostrzejszym problemem polityki światowej jest obecnie problem wietnamski — podkreślił sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, przemawiając w mieście Gorki na uroczystości wręczenia Orderu Lenina obwodowi gorkowskiemu.

Leonid Breżniew zdecydowanie potępił nowe zbrodnicze poczynania imperializmu amerykańskiego w Wietnamie — naloty na Hanoi.

Sekretarz generalny KC KPZR stwierdził, że rozłamowa polityka przywódców chińskich godzi w interesy walczącego narodu wietnamskiego, uniemożliwia stworzenie zjednoczonego frontu antyimperialistycznego.

Warszawska i bukareszteńska narada krajów Układu Warszawskiego poświęciły wiele uwagi problemom bezpieczeństwa europejskiego. Jest to

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Stocznia w Szczecinie będzie budowała 32-tysięczniki

Statki o nośności 32 tys. DWT będzie budować Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Będą to największe budowane w Polsce jednostki pływające, przeznaczone do przewozu ładunków masowych — węgla, rud, bądź ziarna.

Seryjną budowę tych jednostek rozpocznie stocznia w najbliższych latach.

Delegacja bońskiego MSZ przebywała w Pradze

Z 4-dniową wizytą przebywała w tym tygodniu w Pradze grupa funkcjonariuszy bońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych pod kierownictwem dr Erwina Wickerta.

Agencja CTK zakomunikowała 13 bm., że w Pradze toczyły się rozmowy przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych CSRS i Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF. Rozmowy te stanowią kontynuację uprzednio nawiązanych kontaktów.

W trakcie tych rozmów dokonano wymiany poglądów i wyjaśniono stanowiska odnośnie różnych problemów interesujących obie strony. Obie strony stwierdziły zgodnie, że wzajemna wymiana poglądów jest pożyteczna i będzie w przyszłości kontynuowana.

Krajowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Rolnych

We wczorajszych obradach uczestniczył przewodniczący Rady Państwa E. Ochab

Około 230 delegatów reprezentujących półmilionową rzeszę członków Związku Zawodowego Pracowników Rolnych zgromadziło się w Warszawie na rozpoczętym, 13 bm. X Krajowym Zjeździe swej organizacji.

Na obrady zjazdu przybyli powitani gorącymi oklaskami członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Edward Ochab, Mieczysław Jagielski, Józef Tejchma i Stefan Ignar.

Przewodniczący ZG Związku — Tadeusz Rybicki wygłosił referat programowy Zarządu Głównego. Sprawozdania z działalności Zw. Zaw. Prac. Rolnych w latach 1963-65 zostało wcześniej rozesłane delegatom.

Oto najważniejsze dane zawarte w referacie i sprawozdaniu:

W PGR nastąpił znaczny wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej, a zwłaszcza produkcji towarowej. Dostawy z PGR stanowią ok. 38 proc. skupowanego przez państwo zboża, 91 proc. rzepaku, 23 proc. mleka.

Wartość usług świadczonych w minionym roku przez przedsiębiorstwa mechanizacji rolnictwa wyniosła ponad 7 mld zł tj. przeszło dwukrotnie więcej niż na początku ub. pięciolatki. Rozszerzają swoje możliwości wykonawcze przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego, elektryfikacyjne, melioracyjne itp.

W okresie ostatnich trzech lat oddano do użytku pracowników rolnictwa ponad 37 tys. izb mieszkalnych, rozbudowano wiele urządzeń socjalnych, w 70 proc przedsiębiorstw rolnych czynne są placówki kulturalne — m. in. zorganizowano ponad 1,5 tys. klubo-kawiarni, czynnych jest 4.200 świetlic, 300 kin, działa 2,5 tys. bibliotek. Zorganizowano 350 przyzakładowych punktów lekarskich, 70 dentystycznych, 110 aptecznych. Prawie wszystkie PGR mają już na swoim terenie lub w pobliżu sklepy

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Wywiad z min. Rapackim w telewizji duńskiej

12 bm. telewizja duńska nadała obszerny wywiad udzielony jej specjalnemu wysłannikowi przez ministra spraw zagranicznych PRL, Adama Rapackiego.

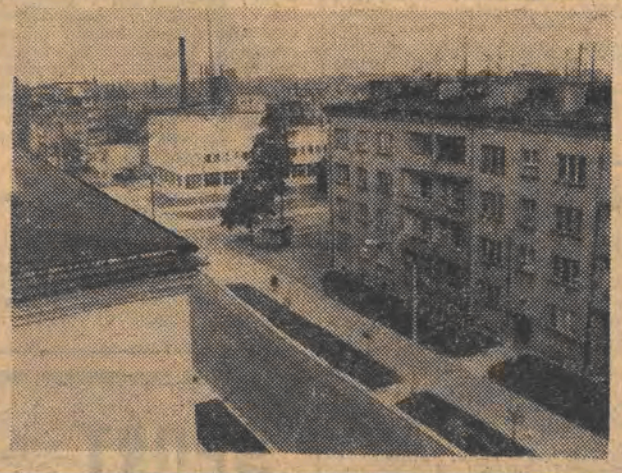

Dziś wielki dzień Pabianic

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Pabianicach — mieście słynnych tradycji rewolucyjnych — uroczysta sesja WRN i WK FJN.

W czasie sesji sztandar miasta Pabianic zostanie udekorowany Orderem Sztandaru Pracy I klasy oraz Odznaką Tysiąclecia.

Na zdjęciach: u góry — pabianickie centrum, niżej — fragment nowej dzielnicy mieszkaniowej przy ul. 20-lecia Polski Ludowej.

(foto: K. Tylka i W. Pesch)

Kręci się już dziesięć lat

O kim mowa? O „Karuzeli" — ogólnopolskim piśmie satyrycznym, ukazującym się w Łodzi.

W dniu dzisiejszym sympatyczna „Karuzela" obchodzi 10 rocznicę swego istnienia. Zespół jest mały, ale dowcipny i inteligentny. Nakład wielki — 430 tys. egzemplarzy, czytelników ponad 1,5 mln.

Najcenniejszą rzeczą w „Karuzeli" jest celność jej satyry. „Karuzela" widzi wszystko — od wielkiej polityki po sprawy małe, codzienne, dokuczliwe. Smaga satyrą precyzyjnie i co bardzo istotne, skutecznie. Smaga wielkich i małych. Jest odważna. Za tę odwagę ludzie lubią ją i szanują... Humor „Karuzeli" nie ma w sobie nic z elitarności — wprost przeciwnie, jest to humor na wskroś plebejski, prosty, klarowny. W piśmie pracują i piszą satyrycy nie tylko utalentowani. Ich cecha dominująca jest gorące, żarliwe serce. Czytelnicy i koledzy po piórze cenią to najbardziej...

W dniu jubileuszu zespół „Dziennika Łódzkiego" przesyła „Karuzeli", jej kolektywowi z serdecznymi przyjacielami naszej gazety W. Drygasem i M. Lorberowicz u steru — najlepsze życzenia.

Kręćcie się sto lat — Przyjaciele! Kręćcie ku pożytkowi naszej wspólnej sprawy.

ZESPÓŁ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Groźny pożar w Nowym Jorku

Wielki pożar, wywołany pęknięciem głównego przewodu gazu świetlnego wybuchł w piątek przed świtem w Nowym Jorku, w dzielnicy Queens, zamieszkałej głównie przez ludność murzyńską. Nastąpiła cała seria eksplozji. Około 20 domów, przeważnie jedno- lub dwurodzinnych, uległo zniszczeniu. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ policja i straż ogniowa, zawiadomione o wydzielaniu się gazu z przewodów, zdołały w porę usunąć mieszkańców z zagrożonego obszaru i okolic.

Dwa wozy strażackie, wiele samochodów osobowych i ciężarowych padło ofiarą ognia.

Siedemnasty przewrót w Afryce

Zamach stanu w Togo

Szef sił zbrojnych Togo, podpułkownik Eyadema oświadczył przez radio wczoraj rano, że w związku z ciężką sytuacją panującą w Togo, armia przejęła władzę w kraju.

Prezydent Togo Nicolas Grunitzky w nocy miał podać się do dymisji. W kraju został ogłoszony stan wyjątkowy.

Konstytucja została zawieszona, a Zgromadzenie Narodowe — rozwiązane. Zakazano prowadzenia wszelkiej działalności politycznej. Armia zobowiązała się przywrócić władzę cywilną.

Zamach w Togo jest siedemnastym przewrotem w Afryce w ciągu ostatnich trzech lat. Trzynaście przewrotów zakończyło się powodzeniem.

W ubiegłym roku obalono w Afryce siedem rządów, między innymi w Ghanie, Nigerii i w Republice Środkowoafrykańskiej.

Przemówienie J. Cyrankiewicza w „Prawdzie"

Dziennik „Prawda", informując w piątek o uroczystościach, jakie odbyły się w Nowej Hucie, zamieszcza skrót przemówienia wygłoszonego tam przez prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza.

Również inne dzienniki moskiewskie zamieściły w piątek wiadomość o uroczystości w Nowej Hucie.

Sami o samorządzie

to tytuł naszego nowego konkursu — ankiety

ARTYKUŁ NA TEN TEMAT CZYTAJCIE NA STR. 3

»Śmierć prezydenta«

Przed kilkoma dniami i niemal jednocześnie na łamach zachodnioniemieckiego „Sterna" i amerykańskiego „Looka" został opublikowany pierwszy odcinek chyba najgłośniejszej obecnie na świecie książki — „Śmierć Prezydenta". Jej autor, William Manchester, jest jedynym pisarzem, który otrzymał zgodę na napisanie książki o zabójstwie prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy'ego od jego żony — Jacqueline.

Czytającym już pierwszy odcinek „Śmierci prezydenta" nasuwają się bez przerwy dwie uwagi. Po pierwsze — książka jest napisana nieco chaotycznie, w pośpiechu i bardzo prymitywną angielszczyzną. Po drugie — jest ona swym ostrzem wymierzona przede wszystkim przeciwko obecnemu prezydentowi USA — Lyndonowi B. Johnsonowi. I tak Manchester podaje, że między rodziną Kennedych a Johnsonem istniała ogromna przepaść. Prezydent Kennedy miał podobno mieć — według pisarza — bardzo lekceważący stosunek do wiedzy oraz mądrości politycznej swego zastępcy i stopniowo degradował go niemal do zera politycznego.

Pierwszym przejawem tego był fakt, że podczas trzyletniej prezydentury Kennedyego, nie wzywał on nigdy Johnsona do udziału w poważniejszych konferencjach, jakie odbywały się w Białym Domu. Doszło nawet już do tego, że Johnson za każdym razem, kiedy chciał skorzystać z samolotu prezydenta zobowiązany był zwracać się o pozwolenie do oficera łącznikowego, gen. Mac Hugha, i często spotykał się z jego odmową. Również Jacqueline Kennedy nie utrzymywała bliższych kontaktów z panią Johnson. Ta ostatnia miała być szczególnie poirytowana tym, że dziennikarze bardzo chętnie pisują o Kennedych, a prawie wcale o Johnsonach.

W ostatnim okresie życia Kennedy'ego wybuchały między nim, a Johnsonem dość częste awantury. Manchester opisuje jedną z nich w San Antonio. Otóż Johnson zachował się tam bardzo nietaktownie wobec senatora Yarborougha, za co został surowo zganiony przez Kennedy'ego. Do gwałtownej jednak kłótni doszło dopiero 21 listopada 1963 r. Dokładny jej przebieg nie jest znany. Wiadomo tylko, że Jacqueline Kenedy, która wówczas przebywała w sąsiednim pokoju, słyszała podniesione głosy swego męża i Johnsona, a kelner podający kolację zauważył, że Johnson wprost kipiał ze złości, Kennedy natomiast siedział nachmurzony. Kiedy Johnson opuszczał pokój Kennedy'ego, dyżurna pokojówka usłyszała, że trzasnął on drzwiami.

Manchester charakteryzuje w pierwszym odcinku swej książki również najbliższych współpracowników obecnego prezydenta USA — Waltera Jenkinsa, który został schwytany na praktykach homoseksualnych i gubernatora Teksasu — Connally'ego, który zdaniem senatora Yarborougha miał w rządzie federalnym „chłopca na posyłki" tzn. Johnsona.

A jakie były przyczyny podróży Kennedy'ego do

(A) Dalszy ciąg na str. 2

FOTOAKTUALNOŚCI ŁÓDZKIE

Po uśmiech i zdrowie do Spały

Wczoraj o godz. 16 dwoma autokarami prawie 100 łodzian odjechało sprzed „Orbisu" do Spały. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza pn. „Zimowy relaks dla łodzian" — zorganizowana przez „Dziennik Łódzki", „Orbis" i ośrodek wczasowy FWP w Spale — w programie znajduje się m. in.: kulig do leśniczówki. Przed odjazdem wszyscy uczestnicy byli w świetnych humorach, licząc na dobrą zabawę i wypoczynek.

Wraz z uczestnikami odjechała grupa modelek z „Telimeny", która zaprezentuje na kuligu i balu modne kreacje sportowe i wieczorowe. Podobne imprezy organizowane będą co tydzień. Już napłynęły nowe zgłoszenia. Zimowym relaksem w Spale zainteresowały się także szkoły, dla których organizowane będą wyjazdy na specjalnych warunkach. (k.)

Druga elektrownia w Turowie

W Turowie na Dolnym Śląsku rozpoczęto prace przy nowej, wielkiej inwestycji naszej energetyki: obok istniejącej tu elektrowni „Turów I" o mocy 1.400 megawatów zbudowana zostanie elektrownia „Turów II" o mocy 600 megawatów. Jej moc zbliżona jest do mocy nowo zbudowanych elektrowni w Koninie, Adamowie i Skawinie.

W nowej elektrowni „Turów II" zainstalowane będą trzy krajowe bloki energetyczne po 200 MW.

Przemówienie L. Breżniewa

(B) Dokończenie ze str. 1

zrozumiałe. W Europie bezpośrednio stoją naprzeciw siebie wielkie siły wojskowe dwóch światów.

Na drodze do zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy jest jeszcze niemało przeszkód — stwierdził sekretarz generalny KC KPZR. Istnieje nadal w całej ostrości problem zagrożenia ze strony odwetowców zachodnioniemieckich.

Nowy rząd boński już ogłosił program swojej działalności. Cóż można powiedzieć o tym programie? Przede wszystkim to, iż wiele jego elementów wykazuje, że założenia imperializmu zachodnioniemieckiego pozostały, niestety, takie same. Słyszymy znów, że NRF rości sobie pretensje do reprezentowania „całych Niemiec". Oznacza to, że NRF prowadzi nadal politykę „nie uznawania" Niemieckiej Republiki Demokratycznej i dąży faktycznie do zagarnięcia tego socjalistycznego państwa.

Wprawdzie kanclerz Kiesinger oświadczył, że jego rząd będzie „dążyć do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i zaufania" ze Związkiem Radzieckim, aby „stworzyć przesłanki dla przyszłych pomyślnych spotkań i rokowań", ale jak dotychczas wszystko to są tylko słowa. Rzecz jasna, że będziemy popierać wszystkie rozsądne i pożyteczne kroki dla sprawy pokoju w Europie — w tym również odpowiednie posunięcia NRF w tym kierunku, jeśli posunięć takich NRF dokona.

Związek Radziecki jest głęboko przekonany, że jedną z głównych przesłanek rzeczywistej normalizacji sytuacji w Europie jest dziś bezwarunkowe uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako suwerennego i niezależnego państwa. Nikt nie będzie mógł zachwiać naszej przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ani naszego z nią sojuszu.

W bieżącym roku wraz z nami, komunistami — powiedział L. Breżniew — postępowi ludzie całego świata będą obchodzić 50 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Sukcesy ruchu komunistycznego i całego ruchu rewolucyjnego — stwierdził L. Breżniew — mogłyby naturalnie być jeszcze poważniejsze, gdyby nie było rozłamowej i dezorganizującej działalności dzisiejszego kierownictwa KP Chin. Uchwały XI Plenum KC KP Chin i kampania polityczna prowadzona pod szyldem „wielkiej rewolucji kulturalnej" dowodzą, że wielkomocarstwowa antyradziecka polityka Mao Tse-tunga i jego grupy wkroczyła w nową niebezpieczną fazę.

Polityka ta jest wymierzona nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko naszej partii i naszemu narodowi — oświadczył L. Breżniew. — Rozłamowa polityka przywódców chińskich szkodzi jedności i zespoleniu wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Ostatnio wiele partii komunistycznych stwierdza z coraz większym naciskiem, że dojrzewają warunki do zorganizowania nowej międzynarodowej narady komunistów. Za zwołaniem takiej narady wypowiedziała się już większość partii komunistycznych. Nasza partia popiera tę koncepcję.

Spór o bawełnę

(Korespondencja własna)

„Arbitrażowi jakościowemu IAB podlegają — z wyłączeniem sądów państwowych i innych — wszystkie spory dotyczące jakości bawełny, które powstały między stronami biorącymi udział w transakcjach handlowych bawełną..."

(z regulaminu Izby Arbitrażowej Bawełny w Gdyni).

W kącie salki pracuje z cichym szmerem nawilżacz powietrza, rozpryskujący pył wodny. Z dwóch rzędów okien umieszczonych w suficie pada w dzień i w nocy równomiernie światło dzienne. I w nocy?... Tak, to specjalne sztuczne światło dzienne, do złudzenia przypominające naturalne — a przy tym zawsze jednostajne w swym natężeniu. Wszystko zgodnie z obowiązującymi standardami międzynarodowymi.

Na stołach leży 500 próbek wziętych metodą reprezentatywną z pięciuset bel greckiej bawełny (jedna bela — około 245 kg), które przybyły w kolejnym transporcie naszego bawełnianego importu. Jakość tego surowca zakwestionował łódzki „Textilimport". Obie strony — nasza centrala importowa i grecki dostawca — zwróciły się o rozstrzygnięcie sporu do Izby Arbitrażowej Bawełny w Gdyni, w której to właśnie się znajdujemy. Za stołami stoją dwaj rzeczoznawcy i porównują próbki z obowiązującymi standardami: każda ze stron wyznaczyła swojego arbitra z li-

(Dalszy ciąg na str. 3)

TYDZIEŃ w TV

NIEDZIELA — 15 BM.

8.30 — Politechnika TV: „Aksonometria ukośna" (Gd.). 9.05 — Politechnika TV: Chemia „Paliwa" (Kat.). 9.50 — Politechnika TV: Matematyka „Badanie funkcji" (Wr.). 12.00 — Program dnia (W). 12.05 — Dziennik (W). 12.15 — Film z serii: „Czarownice" (W). 12.40 — „W starej dzielnicy miasta" (W). 12.55 — I Festiwal starych filmów (W). 14.00 — „Warszawa — Moskwa" — telewizyjny mecz w akrobatyce sportowej. 15.00 — „Banda Rudego" (W). 15.40 — „Sylfidy" (P.). 16.20 — „Książka — twój przyjaciel" — teleturniej (W). 17.00 — „Jest u nas kolumna w Warszawie" (W). 17.30 — PKF (W). 17.40 — Film z serii: „Wojna domowa" (W). 18.30 — „W Polsce roku 1966" (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.15 — „Chansons Diagonal" — Śpiewa Gisella May (W). 20.30 — Laureat Archimedesa (W). 21.05 — „Niefortunna swatka" — film (W). 22.45 — Niedziela sportowa (W i Kat.).

PONIEDZIAŁEK — 16 BM.

16.38 — Program dnia (Ł). 16.40 — ŁWD (Ł). 16.55 — Dziennik (W). 17.00 — Film z serii: „Zaczarowany ołówek" (Kat.). 17.10 — „Magiczna pałeczka" (W). 17.30 — „Symbol — TMMT" (W). 17.45 — „Gorąca linia" (Kat. i W). 18.20 — Kino Krótkich Filmów (W). 18.45 — „Eureka" (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.00 — „Miara pokolenia" — cz. II (W). 20.20 — Teatr Telewizji: „Dekret" — scenariusz Zdz. Skowroński (W). 21.20 — „Marszałek Branco i cywile" 21.35 — Na półkach księgarskich (W). 21.45 — Dziennik (W). 22.00 — Program na jutro (Ł).

WTOREK — 17 BM.

9.55 — Język polski dla kl. IX Pierre Corneille „Cyd" (W). 10.30 — „Spotkania z Warszawą" — film (P.). 11.40 — Przerwa. 16.20 — Program dnia (Ł). 15.25 — „Przysposobienie rolnicze" (Kat.). 16.00 — Politechnika TV: Matematyka (Wr.). 17.00 — Dziennik (W). 17.05 — „Zręczne ręce" (P.). 17.20 — Wizyta u Stanisława Mycielskiego — podróżnika (K.). 17.50 — Asocjacje — teleturniej (W). 18.15 — Sprawozdanie z finału turnieju koszykówki (W). 18.50 — „Próby" (Ł). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.00 — ŁWD (Ł). 20.15 — „Spotkania z Warszawą" — film (P.). 21.30 — Dziennik (W). 21.45 — „Szwedzka nowa fala" (W). 22.25 — Program na jutro (Ł). 22.30 — Politechnika TV: Matematyka (Wr.).

ŚRODA — 18. BM.

9.55 — Fizyka dla klas VI: „Równowaga cieczy w naczyniach połączonych" (W). 10.25 — „Alfred Hitchcock przedstawia" (Kat.). 11.15 — Przerwa. 12.45 — Chemia dla klas VII „Świat atomów i cząsteczek" (W). 13.15 — Przerwa. 16.15 — Program dnia (Ł). 16.20 — „Przypominamy, radzimy" (W). 16.30 — PKF (W). 16.40 — „Ten kochany mały aniołek" — film (W). 16.55 — Dziennik (W). 17.00 — „Sioń na śniegu" (Gd.). 17.20 — „Pisarska przygoda Marii Krüger" (W). 17.50 — „Nie tylko dla pań" (W). 17.55 — Wszechnica TV: „Co słychać zimą w ZOO" (W). 18.30 — ŁWD (Ł). 18.45 — „Dobry wieczór — jak minął dzień?" (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.00 — „Alfred Hitchcock przedstawia" (Kat.). 20.50 — „Światowid" (W). 21.30 — Kronika kulturalna (Gd.). 21.50 — „Rozmówki" — mikroopera. 22.20 — Dziennik (W). 22.35 — Program na jutro (Ł).

CZWARTEK — 19. BM.

9.55 — Historia dla klas VIII — „Między Rzymem a Berlinem" (W). 10.25 — Przerwa. 10.55 — Język polski dla klas V „Jan Matejko" (W). 11.25 — Przerwa. 16.10 — Program dnia (Ł). 16.15 — TV Kurs Rolniczy „Dobra łąka" — dobre pastwisko" (P.). 16.45 — Film krótkometrażowy (W). 16.55 — Dziennik (W). 17.00 — Kino „Ptyś" (W). 17.20 — Informator handlowy (W). 17.30 — ŁWD (Ł). 17.45 — „Tramp" (W). 18.10 — „Klub dobrych gospodarzy" (P.). 18.35 — „Tragedia florencka" (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.00 — „Morderstwo na zlecenie" — film (W). Ok. 21.00 — Inauguracja Teatru Wielkiego w Łodzi. Transmisja IV aktu opery „Halka" Stanisława Moniuszki (Ł). Ok. 22.00 — „Refleksje" (W). 22.30 — Dziennik (W). 22.45 — Program na jutro (Ł).

PIĄTEK — 20. BM.

11.55 — Propedeutyka filozofii, dla klas XI — „Współczesna rodzina" (W). 12.25 — Przerwa. 12.45 — Dla klas III „W ZOO" (Ł). 13.05 — Przerwa. 13.55 — Program dnia (Ł). 14.00 — Sprawozdanie z I konkursu skoków narciarskich (Wisła). 16.00 — Przerwa. 16.50 — Program dnia (Ł). 16.55 — Dziennik (W). 17.00 — „Przewodnicząca" (W). 17.30 — Film z serii: „Cienie starego zamku". 18.05 — Wszechnica TV: „Ilustracja i plakat" (W). 18.35 — „Kryptonim PL" (W). 19.00 — „Wielokropek" (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.00 — ŁWD (Ł). 20.15 — Teatr TV: „Uczeń diabła" — Bernard Shaw (Ł). Ok. 21.40 — Z cyklu: „Sąd koleżeński" (W). 22.05 — Rozmowy o książkach (W). 22.15 — Dziennik (W). 22.30 — Program na jutro (Ł).

SOBOTA — 21. BM.

9.55 — Geografia dla klas VII: „Włochy" (W). 10.25 — „Komu bije dzwon" — film (W). 12.30 — Przerwa. 14.25 — Program dnia (Ł). 14.30 — „Lenin w Szwajcarii" — film (W). 16.10 — ŁWD (Ł). 16.30 — „Wychowanie fizyczne naszych dzieci" (W). 16.40 — Dziennik (W). 16.45 — „Szczecińska kronika dziewcząt i chłopców". 17.00 — „Konkurs 5 milionów" (W). 18.00 — Z włoskiego notatnika (W). 18.20 — Spotkania z przyrodą (W). 18.45 — Tele-Echo (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Monitor (W). 20.00 — „Komu bije dzwon" — film (W). 22.05 — Dziennik (W). 22.20 — Wiadomości sportowe (W). 22.30 — Teatr Rozrywki: „Księżyc nad Bilbao" (W). 23.30 — Program na jutro (Ł).

NIEDZIELA — 22. BM.

10.10 — Program dnia (W). 10.15 — Kino Przygoda — „Dzwonią, otwórzcie drzwi" (W). 11.30 — PKF (W). 11.40 — Dziennik (W). 12.00 — Sprawozdanie z konkursu skoków narciarskich (Szczyrk). 14.00 — „Przemiany" (W). 14.25 — „Ula i świat" (W). 14.45 — „Banda Rudego" (W). 15.15 — „Próbny rejs" (W). 15.30 — Film z serii: „Wojna domowa". 16.05 — Film pt. „Vittorio de Sica" (W). 17.10 — „Listy śpiewające" — program rozrywkowy (W). 18.00 — Wielka gra — teleturniej (W). 18.55 — Słownik wyrazów obcych (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.00 — „Marionetki wielkiego kpiarza" — montaż operetkowy (Wr.). 20.30 — „Zerwany most" — film (W). 21.50 — Niedziela sportowa (W). 22.10 — Wydanie sportowe ŁWD. 22.20 — Program na jutro.

Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Rolnych

(C) Dokończenie ze str. 1

lub kioski z artykułami pierwszej potrzeby.

Obecnie 76 procent zatrudnionych w przedsiębiorstwach rolnych ma ukończoną co najmniej szkołę podstawową (7 klas), podczas gdy w 1957 r. — tylko 34 procent. Zadania, jakie stoją obecnie przed przedsiębiorstwami rolnymi — rozszerzanie społecznej kontroli przy realizacji planów inwestycyjnych i produkcyjnych, rozszerzanie usług dla rolnictwa wymagają, z jednej strony zwiększenia gospodarności i aktywności załóg przedsiębiorstw, m. in. drogą rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, a z drugiej — stwarzania im coraz lepszych warunków techniczno-ekonomicznych i socjalno-bytowych. Dużo troski i uwagi należy poświęcić doskonaleniu systemu wynagradzania i stwarzania bodźców ekonomicznych, sprawom bhp, polepszeniu opieki zdrowotnej, szkoleniu ogólnemu i zawodowemu, rozwojowi kultury, kształtowaniu socjalistycznych zasad współżycia.

Podczas dyskusji, która toczyła się w pierwszym dniu zjazdu, kilkunastu mówców poruszyło szereg problemów, dotyczących zarówno produkcji, prawidłowego rozwoju ekonomicznego państwowych przedsiębiorstw rolnych, jak i warunków socjalno-bytowych załóg.

Ogólnopolski przegląd amatorskich teatrów lalkowych w Łodzi

Z 48 amatorskich teatrów lalkowych uczestniczących w Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych — po eliminacjach środowiskowych i wojewódzkich, do przeglądu centralnego — zakwalifikowało się 5 zespołów. Są to: **Teatr Lalkowy „Oławka" z Wrocławia, „Baj Baju" z Zawiercia, „Bacówka" z Nowego Targu, Teatr Lalkowy z Nowego Sącza i Dziecięcy Teatr Kukiełkowy „Baj Baju" z Radomia.**

Przegląd tych zespołów odbędzie się w dniach 16 i 17 stycznia br. w Teatrze „Arlekin" w Łodzi. Połączony on będzie z seminarium dla związkowego aktywu k.o. na temat: możliwości, techniki i perspektywy teatrów lalkowych. **(X)**

POGODA

Dziś w Łodzi przewiduje się zachmurzenie duże i okresowe opady śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura od minus 3 st. w nocy do plus 1 w południe. Jutro bez zmian.

Z SĄDU

Złodzieje gazu ukarani

Wczoraj, przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi zakończył się proces o nadużycia dokonywane na przestrzeni czasu od stycznia do września 1965 r. w łódzkiej Rozlewni Gazu Płynnego, na szkodę warszawskiej spółdzielni „Minol", której rozlewnia podlega.

Wyrokiem sądu, główni oskarżeni: Antoni Olejnik (Tuszyńska 19) — b. kierownik rozlewni i Genowefa Banasiak (Małgorzaty Fornalskiej 44 b) — b. magazynierka, skazani zostali na kary po 6 lat więzienia i grzywny. Olejnik — 20 tys. zł, Banasiak 30 tys. zł. Nadto orzeczono wobec nich trzyletnią utratę praw oraz częściowy przepadek mienia. Karę — 3 lata więzienia, 10 tys. zł grzywny i 2 lata utraty praw otrzymał jeden z ich wspólników — Mieczysław Ludwiczak (Zgierska 8) — b. prezes spółdzielni „Ślusarz". Pozostałym 9 oskarżonym wymierzono kary od 2 lat do 6 miesięcy więzienia.

Lw.

SPORT z kraju i z zagranicy

ŁODZIANIE WŚRÓD NAJLEPSZYCH TRENERÓW L. A.

PZLA podsumował wyniki współzawodnictwa między terenowymi grupami specjalizacyjnymi. 11 najlepszych trenerów, kierujących pracą grup specjalizacyjnych, otrzymało nagrody, ufundowane przez Polski Komitet Olimpijski.

A oto nazwiska najlepszych trenerów TGS: W. Kwiatkowski (**Łódź**), Krzyszkowiak (Zawisza), J. Kowalski (Zawisza), Wąsowski (Polonia Warszawa), Nitkowski (AZS Warszawa), Radiuk (Lotnik Warszawa), Ożóg (Wawel Kraków), Siennicki (Spójnia Warszawa), Jaworski (Skierniewice), Zaremba (Lotnik Warszawa), Krychowski (MKS Lublin).

UDANY REWANŻ HOKEISTÓW ZSRR W KANADZIE

Reprezentacja Związku Radzieckiego zakończyła swe tournee po Kanadzie międzypaństwowym meczem z drużyną gospodarzy. Spotkanie, które odbyło się w piątek nad ranem czasu warszawskiego w miejscowości Kitchener, zakończyło się zwycięstwem drużyny radzieckiej 5:3 (0:1, 4:2, 1:0).

SIATKARKI KRL-D NIE WEZMĄ UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Związek siatkówki KRL-D opublikował 12 bm. oświadczenie w związku z dyskryminacją reprezentacji tego kraju przez organizatorów mistrzostw świata w siatkówce kobiet, które rozpoczynają się 21 bm. w Japonii.

Związek siatkówki KRL-D oświadcza, że drużyna tego kraju nie będzie startować w V Mistrzostwach Świata w Japonii.

»Śmierć prezydenta«

(A) Dokończenie ze str. 1

Dallas? Otóż Manchester pisze, że prezydent Kennedy nie zamierzał w owym czasie składać wizyty w Teksasie i powtarzał wielokrotnie, że głęboki kryzys jaki się wówczas wytworzył między tamtejszymi demokratami winien zażegnać Johnson, który pochodzi stamtąd. W końcu jednak decyduje się na wyjazd, mimo ostrzeżeń senatora Fullbrighta („Dallas jest bardzo niebezpiecznym miejscem i jabym tam nigdy nie pojechał"). Przestrzega go też jego własna żona: „Jedyne czego nie potrafiłabym przeżyć, to... wiesz.... gdyby ci się coś stało...".

Autor „Śmierci prezydenta", podobnie jak komisja Warrena, nie ustala jednak kto decydował o trasie przejazdu samochodu prezydenta przez Dallas, kto doradził mu jazdę otwartym samochodem i kto wreszcie wymógł na ochronie wybór hotelu, gdzie Kennedy przemawiał. Podaje on jedynie takie drobne szczegóły, jak rozmowę Kennedy'ego z Jacqueline, której poleca: „ubierz się tak prosto i skromnie, żeby te bogate chamki z Teksasu nauczyły się w końcu, co to znaczy prawdziwa prostota", czy też fakt, że jedna z nauczycielek w Dallas zabroniła uczniom wyjść na powitanie Kennedy'ego dodając: „Gdybym go zobaczyła, naplułabym mu w gębę...". W Dallas w dniu przyjazdu Kennedy'ego rozpoczęto również kolportować „listy gończe", które oskarżały go o zdradę kraju.

Jeżeli natomiast chodzi o opis życia i sylwetki Oswalda w pierwszym odcinku pracy Manchestera, to trzeba powiedzieć, że akceptuje on tu bez zastrzeżeń oficjalną tezę komisji Warrena i dyplomatycznie uchyla się od dyskusji, czy Oswald rzeczywiście jest zabójcą Kennedy'ego. Szczególnie w tym pomaga mu dość barwny opis pożycia małżeńskiego Oswaldów. Twierdzi on m. in., że Oswald był ciągle rozdrażniony, gdyż jego żona, Marina, często wyśmiewała się z niego i odrzucała jego określone propozycje.

Na zakończenie warto jeszcze dodać, że jeżeli pozostałe odcinki „Śmierci prezydenta" będą podobne do pierwszego, to książkę Manchestera trzeba będzie raczej określić, jako zbiór zgrabnie dobranych plotek z życia amerykańskich polityków nie wnoszący nic nowego do sprawy zabójstwa Johna Fitzgeralda Kennedy'ego.

WKRÓTCE ZAMIEŚCIMY OMÓWIENIE KOLEJNEGO ODCINKA KSIĄŻKI „ŚMIERĆ PREZYDENTA".

W dniu 13 stycznia 1967 r. zmarł po krótkich, ale ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 51

S. † P.

Edward Tadeusz CZERWIŃSKI

długoletni mistrz mechaniki pojazdowej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Starym Cmentarzu przy ulicy Ogrodowej, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

ŻONA z CÓRKĄ, MATKĄ, BRACIA, BRATOWE, SZWAGIER i pozostała RODZINA

32757 g

Dnia 12 stycznia 1967 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

S. † P.

Marianna Kołodziejska

z d. GRZEGOREK

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w dniu 16 stycznia br. o godz. 8 rano w kościele św. Kazimierza w Łodzi, ul. Niciarniana 7, po czym nastąpi eksportacja zwłok do Warszawy na Cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

DZIECI, WNUKI, PRAWNUKI i RODZINA

32768 g

Dnia 13 stycznia 1967 roku zmarła, przeżywszy lat 75, nasza ukochana siostra i ciocia

S. † P.

Cecylia Modelska

pielęgniarka — emerytka b. przełożona szpitali: im. dr Biegańskiego i dr Jonschera, odznaczona Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia br. o godz. 14 z kaplicy św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Dnia 13 stycznia 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 70, nasz najukochańszy Ojciec, Teść i Dziadek

S. † P.

JÓZEF BANACHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia 1967 r. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Marzeninie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZEK

Dnia 13 stycznia 1967 roku zmarł, przeżywszy lat 66

S. † P.

Leopold Dulęba

nauczyciel LO w Koluszkach

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia br. o godz. 15 z kościoła parafialnego w Koluszkach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN i RODZINA

Tow. mgr WACŁAWOWI MITASOWI, dyrektorowi Departamentu Ekonomicznego MPL wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

DYREKCJA i PRACOWNICY OŚRODKA EKONOMIKI i ORGANIZACJI PL

32731 g

Sami o samorządzie

Nasz konkurs - ankieta

Samorząd robotniczy jest instytucją, bez której nie można sobie już obecnie wyobrazić przedsiębiorstwa. Co więcej, jest instytucją na tyle ważną, że dyskusje o profilu jego działalności toczą się do dziś na najróżniejszych szczeblach władzy, gospodarki i nauki.

Nic w tym dziwnego skoro się zważy, iż właśnie samorząd uważa się za jedną z podstawowych form udziału mas w rządzeniu. To dzięki niemu i poprzez niego rządzeni mają szanse stać się rządzącymi. Samorząd może przecież i powinien przeciwdziałać utrwalaniu się podziału na rządzących i rządzonych. Właśnie poprzez swoistą „zamianę ról" jaka się dokonuje w trakcie pracy w samorządzie przedstawicieli załogi. Samorząd ma bowiem zagwarantowane ustawą z 20. XII. 1958 r.

możliwości szerokiego działania

i rządzenia na zakładowym podwórku. Wyrażają się one m. in. tym, iż samorządowi przysługuje **prawo kontroli i nadzoru** nad całokształtem działalności przedsiębiorstwa, a także **prawo „stanowienia"** w zasadniczych sprawach dotyczących tejże działalności i rozwoju przedsiębiorstwa. Samorząd może więc i powinien rozpatrywać roczne bilanse i efekty finansowe działalności przedsiębiorstwa ustalać zasadnicze kierunki i formy kontroli tejże działalności, opiniować projekty wskaźników planów rocznych i wieloletnich, uchwalać plany i „pilnować" ich wykonania, wytyczać kierunki zmian technologicznych i organizacyjnych, szukać sposobów poprawy wydajności i jakości pracy, dyscypliny i stanu bhp, wykazywać rezerwy i źródła oszczędności. Słowem — **gospodarzyć** z myślą o produkcji i załodze, której przedstawiciele zasiadają w jego organach: **Konferencji Samorządu Robotniczego** (składającej się z członków rady robotniczej i zakładowej, zakładowego Komitetu PZPR, organizacji młodzieżowej i technicznej) i **Radzie Robotniczej** (— składającej się z co najmniej w połowie z robotników i „wzmocnionej" reprezentantami partii i Rady Zakładowej). Prezydium Rady Robotniczej w myśl ustawy ma również niezwykle szerokie uprawnienia — od... opiniowania w sprawach mianowania i odwoływania dyrektora, do — kontroli list płac oraz rozdziału premii i nagród. Możliwości więc są —

a jak z nich korzysta

samorząd w **zakładach przemysłu lekkiego** — oto jest pytanie, na które oczekujemy odpowiedzi. Ponieważ samorząd jest przedmiotem badań co najmniej kilkunastu naukowców z kilku instytutów i uczelni (IGS, CIOP, OBOP, PAN i WSNS, i UŁ), z których co najmniej kilku zrobiło „na" samorządzie doktoraty, a pozostali napisali o nim szereg mądrych prac, ponieważ w ramach tychże badań wielu pracowników wyraziło już w ankietach swoje opinie, ponieważ również instancja łódzka poświęca temu problemowi wiele uwagi — ostatnio np. na plenum dotyczącym spraw ideowo-wychowawczych — samorząd nie jest „ziemią nieznaną".

Wiadomo np, że istnieje pewna rozbieżność między możliwościami samorządu, a faktyczną jego działalnością. Wiadomo również, że poziom poinformowania załóg włókienniczych o działalności samorządu jest raczej niski. Badania Ośrodka Badań Opinii Publicznej wykazują np., że aż 20,5 proc. załóg nie wie o jego istnieniu, a wiele osób nie umie określić czyje interesy reprezentuje. Z drugiej jednak strony okazuje się, że 34 proc. włókniarzy przypisuje radzie robotniczej duży wpływ na sprawy zakładu, a wielu z nich — jak pisze dr J. Kulpińska w monografii „Włókniarze łódzcy", wyraża **silne przekonanie, iż kluczowe decyzje w zakładzie winny należeć do samorządu.** Wiadomo również — sprawa ta znalazła m. in. odbicie w referacie wygłoszonym na wspomnianym już plenum KŁ, iż **nie nastąpił jeszcze okres pełnej aktywizacji wszystkich ogniw samorządu.** Zdarza się tu i ówdzie, że poszczególne organa samorządu częściej patrzą „w górę" — ku administracji zakładu, niż „w dół" — na załogę. Poszczególne ogniwa samorządu — rada robotnicza, zakładowa, ZMS czy NOT nie analizują i nie reprezentują wtedy, gdy trzeba poglądu danego ogniwa na daną sprawę — np. wysokości wskaźników planowych czy przewidywanych inwestycji. Na KSR słyszy się najczęściej opinie poszczególnych członków samorządu, a nie wypracowane wspólnie opinie jego organów. Samorząd nie zawsze też potrafi czy chce podważać lub merytorycznie dyskutować ze stanowiskiem administracji w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa. **Bierność to, czy bezsilność?**

A niedostateczna jeszcze informacja dla reszty załogi o podjętych decyzjach, nieczęste zasięganie jej opinii przed podjęciem decyzji i niedoceranie z istotnymi sprawami przedsiębiorstwa do poszczególnych grup pracowniczych i stanowisk pracy — **bierność to, czy niechęć do zbytniego wysiłku?**

A brak namacalnych efektów działania samorządu w najtrudniejszej dziedzinie kształtowania i normowania stosunków międzyludzkich — **bierność to, czy brak czasu i umiejętności wniknięcia w te skomplikowane problemy?** Jak to wszystko wygląda

w praktyce – w danym zakładzie

przemysłu lekkiego? **O odpowiedź na to pytanie prosimy właśnie Czytelników.**

Piszcie: o konkretnej działalności waszego samorządu, KSR i rady robotniczej piszcie o jego faktycznych możliwościach i kłopotach, o tym w czym wam samorząd pomaga i co „daje". Jakimi sprawami zajmuje się przede wszystkim i czy krąg tych spraw jest z waszego punktu widzenia wystarczający. **Interesują nas wszystkie fakty** — z działalności samorządu, **opinie** — o tej działalności, **zadania** dla samorządu — czyli to co uważacie, iż powinien on robić. Piszcie więc:

⊙ jaki jest **faktyczny zakres decyzji** waszego samorządu, ⊙ jaki jest **faktyczny zakres uprawnień i wpływów** jego organów na administrację zakładu, ⊙ jaki jest **faktyczny udział załogi** w pracach samorządu. Czemu np. tak mało w nim kobiet? Czemu w tak „kobiecym" przemyśle lekkim, w samorządzie zasiadają dosłownie jedynaczki?

Te trzy sprawy: **zakres decyzji, uprawnień i wpływów, udział załogi** — decyduje o poziomie i faktycznych efektach pracy samorządu.

APELUJEMY DO WSZYSTKICH pracowników przemysłu lekkiego:

★ działaczy rad robotniczych ★ działaczy partyjnych i związkowych ★ dyrektorów, robotników i urzędników ★ inżynierów i mistrzów

Apelujemy do wszystkich, których obchodzi dobro gospodarki i wielkość uzyskiwanych efektów. Weźcie udział w naszym konkursie - ankiecie, organizowanym z okazji Dnia Włókniarza! Nasz konkurs trwać będzie do 15 kwietnia. Czekamy z niecierpliwością na listy. Nasz adres: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem: „Sami o samorządzie".

„Miss France"

Tytuł „Miss France" zdobyła w tym roku 19-letnia Jeanne Beck, nazywana w swej rodzinnej Normandii „miss traktor". Jeanne, mieszkająca w małej wiosce St. Pierre du Mont bardzo lubi zajęcia gospodarskie — ma ona pod swoją opieką 30 krów, nie licząc domowego ptactwa. Po zakończeniu uroczystości „koronacyjnych" świeżo upieczona „Miss Francji" wróciła z ochotą do swych podopiecznych (na zdjęciu).

CAF — API

Ciekawostki

● Nigeryjska wyprawa

Dwóch olsztyńskich specjalistów rybactwa, dr J. Danielewski i inż. Z. Płaczkowski, wybiera się wkrótce do Nigerii na zaproszenie tamtejszego rządu, aby przeprowadzić badania nad intensyfikacją połowów ryb oraz metod zabezpieczenia surowca rybnego na okres magazynowania i transportu. Kontrakt zawarty przez „Polserwis" opiewa na 1,5-roczny pobyt w Afryce.

* ★ *

● Sukces w Buffalo

Artysta malarz St. Kochanek z Krosna wykonał na zamówienie Polonii portret eks-prezydenta USA, Johna Kennedy'ego. Portret ten umieszczony w auli wyższej szkoły w Buffalo zyskał wielkie uznanie za oceanem. Mówi się o zaproszeniu Stanisława Kochanka do St. Zjednoczonych celem osobistego odebrania honorarium i nagrody za wykonany portret.

* ★ *

● Stroisz w cenie

Stroisz, czyli zielone gałązki jodły i świerku znajduje licznych nabywców za granicą. Ostatnio np. z woj. rzeszowskiego wysłano do NRF 278 ton gałązek, które będą tam przerobione na składniki środków farmaceutycznych. Poważnym odbiorcą stroiszu jest m. in. firma Bayer. (ah)

Dzień powszedni Temidy

Powaga wyroku

Pan B. został zwolniony z pracy w okresie choroby. Natychmiast przedstawił odpowiednie dokumenty, poparł je przepisami chroniącymi ludzi chorych. Naruszenie prawa pracy było aż nadto jasne. Dyrekcja przedsiębiorstwa, w którym zatrudniony był Jan B., nie zmieniła jednak swego stanowiska.

W tej sytuacji Jan B. zmuszony był zwrócić się o pomoc do sądu. Jak się można było spodziewać — uzyskał wyrok przywracający go do pracy i nakazujący przedsiębiorstwu wypłacenie mu odszkodowania za okres, w którym pozostawał bez zajęcia zarobkowego.

Tadeusz S. otrzymał wymówienie na niespełna rok przed osiągnięciem wieku emerytalnego. I on przedstawił odpowiednie dokumenty, i on protestował. I tu jednak zakład pracy z uporem maniaka nie chciał przyznać się do błędu...

Przykładów takich można by przytoczyć wiele. Każdego, kto ma możność bliżej nieco zetknąć się z tego typu faktami sądowymi, zadziwia nieraz nieznajomość, a często po prostu brak poszanowania prawa pracy przez ludzi decydujących np. o polityce kadrowej w tym czy innym przedsiębiorstwie. Zadziwia oczywistość zarzutów, przeciwko którym ci ostatni oponują, budując sobie tylko zrozumiałe teorie i doprowadzając do nikomu nie potrzebnych, a często kosztownych procesów(!).

Nie koszty jednak są tu najważniejsze. Bardziej istotne jest to, że dochodząc swych oczywistych i prawem zagwarantowanych racji, zmuszeni w poszukiwaniu tych racji do odwołania się do sądu ludzie tracą czas, spokój i nerwy. Są przecież często sami wobec swego potężnego przedsiębiorstwa, ich proste wnioski zdają się rozbijać o mur zawiłych „formuł" cytowanych przez „uczonych w prawie" przedstawicieli tegoż przedsiębiorstwa...

I oto zapada wyrok przyznający rację im, a nie przedsiębiorstwu. Są usatysfakcjonowani!

★

Wyrok sądowy. Dokument o olbrzymiej wadze. Dokument wydany w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wyrok taki kończy spór, często długi i denerwujący, satysfakcjonuje, przywraca wreszcie nieraz przecież zachwianą wiarę w sprawiedliwość.

Jan B. natychmiast po wyroku został ponownie przyjęty do pracy; wypłacono mu już odszkodowanie...

Tadeuszowi S. nic teraz nie zakłóci spokoju do emerytury; przedsiębiorstwo, które tak pochopnie chciało go zwolnić, jeszcze przed uprawomocnieniem się wyroku uznało swój błąd...

Joanna Cz.

Nie, właśnie sprawa inż. Joanny Cz. nie skończyła się bynajmniej wraz z zapadnięciem wyroku.

★

Leży przede mną wyrok jednego z sądów powiatowych w naszym województwie (Sygn. akt. C. 470/66). Mocą tegoż wyroku sąd m. in.:

— przywraca do pracy powódkę Joannę Cz. w pozwanych zakładach;*

— Zasądza od tychże zakładów na rzecz Joanny Cz. kwotę 9 tys. zł z 8 proc. odsetkami od 13 września 1966 r.;

— wyrokowi co do kwoty 3000 zł nadaje rygor natychmiastowej wykonalności (podkreślenie redakcji).

Wyrok ten zapadł 28 listopada ub. roku. 29 listopada mąż powódki, działając z jej upoważnienia (inż. Joanna Cz. jest chora) zgłosił się do wymienionego w wyroku przedsiębiorstwa prosząc o wypłacenie mu nakazanej rygorem natychmiastowej wykonalności kwoty 3 tys. zł.

Tu jednak kategorycznie odmówiono spełnienia tego żądania, mimo że przedstwił odpis wyroku wydany w tym celu przez sąd.

Tłumaczono się podobno tym, że... wyrok nie jest adresowany do przedsiębiorstwa(!).

A przecież na wspomnianym odpisie pod sądową pieczęcią i podpisem każdy mógł przeczytać, że (cytuję) „W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dnia 29 listopada 1966 r. Sąd Powiatowy w... zleca i rozkazuje wszystkim urzędom i osobom, których to dotyczyć może, aby postanowienia niniejszego tytułu wykonały oraz — gdy o to prawnie wezwane będą — udzieliły pomocy".

Wydawałoby się więc, że adres był aż nadto wyraźny.

Wobec odmowy jednak pierwszego adresata, pan Cz. „wezwał prawnie o pomoc" innych. W skrócie pomoc ta wyglądała mniej więcej tak:

— zjednoczenie, któremu podlega pozwane przedsiębiorstwo „umyło ręce" od sprawy;

— prokuratura X odesłała interweniującego do prokuratury Z (jako właściwej);

— prokurator w Z doszedł do wniosku, że nie widzi tu cech przestępstwa i poradził zwrócić się do... sądu, który wyrok wydał;

— prezes sądu wyraził zdziwienie, że opatrzony taką klauzulą wyrok nie jest respektowany i poradził panu Cz., aby zwrócił się z pisemnym żądaniem wykonania postanowienia sądu do... pozwanego przedsiębiorstwa(!).

Tu kółeczko się zamyka. Załamany i zrezygnowany pan Cz. skorzystał z rady, ale (przynajmniej do chwili pisania ostatniego listu do redakcji) i ta forma interwencji nie przyniosła rezultatu.

★

Pan Cz. mógł oczywiście — gdyby ktoś mu wreszcie dał radę właściwą — odwołać się do pomocy komornika. Nie byłoby wówczas zbytecznego kółeczka bezskutecznych interwencji.

Rzecz jednak nie tyle w skuteczności interwencji (nie zawsze przecież właściwie adresowanych) ile w poszanowaniu wydanego „w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" sądowego wyroku. Przez tych, których on dotyczy! Bo — jeśli nawet w doprowadzaniu do niepotrzebnych procesów można czasem doszukać się mniej lub bardziej rozsądnego usprawiedliwienia, to już w odmowie czy choćby w odsuwaniu w czasie realizacji postanowienia sądu (zwłaszcza opatrzonego klauzulą natychmiastowej wykonalności) dopatrzyć się można li tylko złośliwości i sobiepaństwa. A więc zjawisk z całą ostrością piętnowanych i tępionych!

JANUSZ KRAJEWSKI

* Mowa o jednym z przedsiębiorstw spożywczych PT, którego nazwa jest redakcji znana.

Spór o bawełnę

(Dokończenie ze str. 2)

sty sędziów gdyńskiej IAB. Jeśli sędziowie nie wydadzą jednomyślnego wyroku — spór rozpatrzy superarbiter. Niezadowolona z werdyktu strona może jeszcze odwołać się do sądu II instancji gdyńskiej IAB...

Już prawie od 30 lat istnieje w Gdyni Izba Arbitrażowa Bawełny. Począwszy od 1935 r. cała bawełna — około 60 tys. ton rocznie — importowana przez Polskę, jak również poważne partie tranzytowe zaczęły przechodzić przez port gdyński. Biorąc więc pod uwagę tendencje rozwojowe importu tego surowca, utworzono w 1938 r. i w Polsce polubowny sąd międzynarodowy dla rozstrzygania sporów w handlu bawełną.

Dla Łodzi, jako największego ośrodka przemysłu bawełnianego w Polsce Izba Arbitrażowa Bawełny w Gdyni to instytucja bardzo potrzebna. Z jej usług również łódzki przemysł korzysta dość często m. in. przy rozstrzyganiu sporów z... polskim importerem bawełny. Dlatego też wśród 58 krajowych i zagranicznych członków gdyńskiej IAB znajduje się aż 11 łódzkich przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego i dziewiarskiego przerabiających bawełnę (m. in. ŁZPB im. Obrońców Pokoju, im. Marchlewskiego, im. 1 Maja, im. Dzierżyńskiego, im. Armii Ludowej) oraz 5 zakładów pracy z woj. łódzkiego (m. in. Pabianickie ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r.). Na liście członków IAB figurują oczywiście również „Textilimport", a także Instytut Włókiennictwa i Centralne Laboratorium Przem. Bawełnianego. Posiedzenia najwyższej władzy IAB — walnego zgromadzenia członków — odbywają się też często — obok Gdyni — i w Łodzi.

Gdyńska Izba Arbitrażowa Bawełny — jedyna tego rodzaju instytucja w krajach socjalistycznych — w przeciągu lat swej działalności zdobyła sobie autorytet i zaufanie w kraju i za granicą. Do jej członków należy 18 zagranicznych central handlowych z krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Zdarza się też, że IAB rozstrzyga spory o jakość bawełny np. między czeskim przemysłem, a czeskim importerem.

W latach 1949—66 arbitrowano w Gdyni łącznie aż 700 tys. bel bawełny różnego pochodzenia. W samym tylko 1966 r. rozstrzygnięto spory międzynarodowe o jakość 85 tys. bel bawełny i spory między polskim przemysłem a „Textilimportem" — o 12 tys. bel. Nic dziwnego zresztą, jeśli zważyć wielkość importu bawełny dla potrzeb naszego przemysłu. Polska — według danych międzynarodowych — znajduje się na ósmym miejscu w świecie pod względem wielkości importu tego surowca (674 tys. bel — w ub. r., łączna wartość — około 85 mln dolarów!). I choć głównymi dostawcami bawełny pozostają ZSRR i USA, to w chwili obecnej polski import obejmuje swoim zasięgiem prawie wszystkie rynki bawełny na świecie.

W gdyńskiej IAB od lat organizowane są kursy szkolenia rzeczoznawców i kiperów bawełny dla kraju i zagranicy. W jednej z sal odbywa się akurat — podczas naszej wizyty w IAB — „lekcyjne" badanie próbek bawełny. Wśród siedmiu szkolących się inżynierów jest czterech z Łodzi.

— Jesteśmy tu dopiero od pięciu tygodni — mówi kier. oddziału przygotowawczego przędzalni średnioprzędnej ŁZPB im. Obrońców Pokoju, inż. R. Bunk. — Szkolenie potrwa pół roku. Dla inżyniera z produkcji to wiedza bardzo cenna: znajomość surowca, jego cech jest niezwykle istotna dla wyeliminowania zaburzeń produkcyjnych. A przy okazji zdobędziemy drugi zawód — dyplomowanych rzeczoznawców bawełny.

JERZY GRĘBOWSKI

DZIŚ WIELKI DZIEŃ PABIANIC

Rozmawiamy z przewodniczącym Prez. MRN

Osiągnięcia i perspektywy

Pabianice należą do tych miast naszego województwa, które w minionym 20-leciu uległy największym przeobrażeniom. O bliższe zapoznanie naszych Czytelników z osiągnięciami miasta zwróciliśmy się do przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach — **Feliksa Hemera.**

— Co zdaniem pana przewodniczącego należy zaliczyć do największych osiągnięć Pabianic w okresie minionych 22 lat?

— Osiągnięć mamy sporo. Najbardziej widocznym spośród nich jest niewątpliwie budownictwo mieszkaniowe. Budowanie nowych mieszkań rozpoczęliśmy dopiero w 1950 roku. Ogółem do chwili obecnej wybudowaliśmy 81 bloków mieszkalnych, z tego 43 przez Radę Narodową, 24 przez spółdzielczość mieszkaniową i 15 przez zakłady pracy. Mieszka w nich 20 tys. osób, a więc jedna trzecia ogółu pabianiczan. Poza wymienionymi blokami 84 rodziny otrzymały mieszkania w 12-rodzinnych domach wzniesionych systemem oszczędnościowym. 38 rodzin w domkach „pakinowskich" i 12 rodzin w 2-rodzinnych domkach Spółdzielni im. Suwary. Ogółem na budownictwo mieszkaniowe w omawianym okresie wydaliśmy przeszło 350 mln zł.

Miasto nasze poszczycić się może znacznym dorobkiem. w budowie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. W pierwszych latach po wyzwoleniu wodociągi prawie nie były u nas znane. Dziś długość sieci wodociągowej sięga 21 kilometrów, a sieci kanalizacyjnej 43 kilometry. Oddaliśmy też do użytku 8 szkół, w tym trzy szkoły-pomniki Tysiąclecia Państwa Polskiego i zorganizowaliśmy, prawie od podstaw, szkolnictwo zawodowe.

Pabianice to przede wszystkim ośrodek przemysłowy W mieście mamy 20 zakładów przemysłu kluczowego oraz kilkanaście spółdzielni pracy i przedsiębiorstw terenowych. Pracuje w nich przeszło 24 tysiące osób, w tym blisko 12 tys. kobiet. W roku 1965 wartość produkcji towarowej w przemyśle kluczowym wyniosła 4.861.314 tys. zł, w ub roku natomiast wyniosła blisko 5,5 mld zł W przemyśle terenowym — 106,500 tys. zł w r. 1965, a w roku ub. przeszło 126 mln zł. Wzrost wartości produkcji towarowej zanotowaliśmy też w spółdzielniach pracy.

— W sukcesach miasta jest chyba udział także jego mieszkańców?

— Jest i to bardzo duży. Obliczyliśmy, że wartość wszystkich prac, jakie w czynie społecznym wykonali pabianiczanie dla swojego miasta, sięga 20 mln zł. Obiektem, w którym tkwi największej społecznej ludzkiej pracy może być dla przykładu ośrodek sportu, turystyki i wypoczynku oddany do użytku w lipcu ub. roku. Na jego 18 ha powierzchni przebywać może jednocześnie 8 tys. osób.

Dużą pomoc okazywały miastu również zakłady pracy uczestnicząc w finansowaniu niektórych zamierzeń inwestycyjnych

— Może teraz kilka słów na temat perspektyw Pabianic?

— Znów zacznę od budownictwa mieszkaniowego. Otóż do roku 1970 wybudujemy w mieście dalszych 3016 mieszkań, zakończymy rozbudowę istniejących osiedli mieszkaniowych. Ponadto rozpoczniemy budowę osiedla przy ul. Żeromskiego i „załatamy" plombowcami ulicę Armii Czerwonej. Poza tym kontynuować będziemy przebudowę nawierzchni ulic, kończyć gazyfikację całego miasta, dalej rozbudowywać sieć wodociągową i kanalizacyjną. Do roku 1970 wybudujemy kolejne dwie szkoły — szkołę rzemiosł budowlanych i szkołę podstawową przy ul. Wileńskiej.

Już w przyszłym roku Zakłady Przemysłu Bawełnianego rozpoczną budowę nowoczesnej wykończalni, która pozwoli na uzyskiwanie znacznie większej wydajności w wykańczaniu tkanin w stosunku do wydajności dotąd pracujących przestarzałych urządzeń wykończalniczych. W roku 1969 te same zakłady przystąpią do budowy przędzalni odpadkowej. Dalszej rozbudowie ulegną też takie zakłady jak: „Polam", „Polfa" i Fabryka Narzędzi.

Rozmawiał:
WACŁAW NOWAK

Pabianiccy społecznicy

Ludzie ci znajdują się na każdej niemal ulicy i w każdym domu. Są przez wszystkich szanowani i podziwiani. Swój wolny czas poświęcają swojemu miastu i jego mieszkańcom.

Andrzej Łukasik jest ślusarzem w Fabryce Narzędzi. Od wielu lat pełni funkcję przewodniczącego Kom. Bl. nr 11, na osiedlu Piaski. Razem z rencistą **Adamem Morawskim** i innymi aktywnymi członkami, zachęca mieszkańców do podejmowania czynów społecznych na rzecz swojego osiedla, które jest najpiękniejsze w mieście. Podobną inicjatywą i ofiarnością wyróżniają się **Wacław Pakuła** i **Ludwik Migdał** — działacze Kom. Bl. nr 23. **Franciszek Śmiech**, długoletni, zasłużony milicjant, przebywa obecnie na rencie. Swój wolny czas poświęca chłopcom, których zwolniono (często warunkowo) z domów poprawczych lub więzienia. Stara się dla nich o pracę, przekonuje, by zdecydowali się na naukę w szkole dla pracujących, podrzuca im do czytania własne książki, odwiedza w domu rodzinnym. Jest szczęśliwy, jeśli może uratować człowieka

Działa w Pabianicach przy PKPS 46 opiekunów społecznych, spośród których na szczególne uznanie zasługują tkacze z PZPB — **Józef Oleszczak** i **Alfons Dana** oraz aparatowy z Zakładów Farmaceutycznych „Polfa" — **Adam Szukalski**. Każdy z nich działa w obrębie swojego miejsca zamieszkania. Znają więc dobrze sąsiadów dalszych i bliższych. Wiedzą komu trzeba przyjść z pomocą. Samotnym, chorym i starym ludziom dostarczają opału i żywności. A kiedy zachodzi potrzeba, starają się dla nich o miejsca w domach rencistów.

Mieszkańcy Starego Miasta znają dobrze działalność Terenowej Grupy Partyjnej nr 8, której żywotność nadaje głównie czworo członków partii: **Władysława i Andrzej Kozirogowie, Leokadia Szulcowa** i robotnik z Zakładów Mięsnych — **Tadeusz Chęciński**. Ci ludzie potrafią „zarazić" pracą społeczną nie tylko swoich najbliższych towarzyszy z grupy partyjnej, ale wielu mieszkańców Starego Miasta.

Za 430 zł zakupiono pomoce naukowe dla Szkoły nr 17, a 500 zł przekazano na pomoc dla walczącego Wietnamu.

giz.

Wybraliśmy trzy zakłady reprezentujące trzy rodzaje produkcji, o których można by powiedzieć: jedna odziewa, druga rozjaśnia życie, a trzecia leczy. Są to zakłady będące niejako wizytówkami przemysłu pabianickiego, wizytówkami ze znakami fabrycznymi znanymi w całym kraju i niemal w całym świecie.

Polsce i światu

Trzy wizytówki pabianickiego przemysłu

Najstarsze w Pabianicach, PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r., jedne z najstarszych i największych zakładów w Polsce. Zatrudniają 8 tys. pracowników. O ich historii pisaliśmy z okazji jubileuszu 150 lat przemysłu pabianickiego. Dziś chcemy przedstawić w liczbach rozwój produkcji tego giganta bawełny. Weźmy dla porównania wielkości jedno dziesięciolecie: rok 1957 i 1966. Przyjmijmy wskaźnik wielkości w roku 1957 za 100 dla przędzy, tkanin surowych i tkanin wykończonych. W 1966 r. wskaźnik ten wzrósł odpowiednio do 109,5, 151,6 i 125,8. Asortyment produkcji w roku 1957 obejmował 45 rodzajów przędzy i 186 rodzajów tkanin w około 700 wzorach i kolorach. Natomiast w ubiegłym roku produkowano 69 rodzajów przędzy oraz 223 rodzaje tkanin o ponad 1000 wzorach.

Produkcja eksportowa zakładów datuje się od roku 1950. W okresie ub. 10-lecia wzrosła ona o 386,9 proc. W 1966 r. produkowano tkaniny dla 46 krajów kapitalistycznych i 6 socjalistycznych. Dodać należy, że wszystkie osiągnięcia uzyskane zostały przy minimalnych nakładach inwestycyjnych.

Pabianicka Fabryka Żarówek „Polam" — to jeden z trzech tego rodzaju zakładów w kraju. Zatrudnia 1800 pracowników (76 proc. kobiet). Asortyment — 400 rodzajów żarówek. Tzw. główny szereg to żarówki normalne o różnych woltażach, od żarówek miniaturowych, bateryjnych poprzez żarówki do skal radiowych — do lamp górniczych i lotniczych. Następna grupa, to żarówki specjalne, iluminacyjne — okrętowe, dla komunikacji kolejowej, tablicowe do pulpitów sterujących itp. I wreszcie trzecia grupa — żarówki samochodowe i specjalne dla pojazdów mechanicznych. Poza tym — i to jest zupełnie specyficzny rodzaj produkcji — wytwarza się całe linie automatyczne do produkcji źródeł światła.

W ubiegłym roku wyprodukowano (plan wykonano już 24 grudnia): 83.650 tys. żarówek. Od roku 1955 co roku produkcja wzrasta od 15 do 20 proc. W roku 1965 nastąpił rozruch nowego obiektu przy ul. Partyzanckiej — jednego z najnowocześniejszych w Europie. Sławne już linie automatyczne do produkcji źródeł światła kupuje Związek Radziecki. W ub. roku wysłano 15 zespołów maszyn, w tym roku wychodzi 7. Odbiorcami produkcji „Polamu" są wszystkie kraje demokracji ludowej oraz wiele kapitalistycznych.

Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa". Ich sława bez przesady rozprzestrzenia się w całym świecie. Tu bowiem podjęto w 1965 r. produkcję binaziny — leku przeciwciśnieniowego, którego technologię laboratoryjną opracował prof. Biniecki z Warszawy. Zespół pabianickiej „Polfy" opracował technologię dla produkcji przemysłowej i uzyskał na to patent krajowy i zastrzeżenia patentowe na zagranicę. Sprzedano już licencję do Francji i Danii. Ochrona patentowa obejmuje USA, Belgię, Hiszpanię, Kanadę, Holandię i Szwajcarię. Japonia i Szwecja interesują się nabywaniem samego preparatu. Zapotrzebowanie świata na doskonały lek jest olbrzymie. Plany produkcji eksportowej powiększają się w tym roku tak, że w 1968 roku mają osiągnąć 4 tony.

Zakłady produkują głównie farmaceutyki syntetyczne. Wiele leków przekazuje się na eksport w gotowej formie, np. do Związku Radzieckiego tabletki piramidonu, piranalu i krople cardiamidu. W tym roku planuje się produkcję o wartości 760 mln. zł. Z tego na eksport za 227 mln. zł.

Z. TARNOWSKA

Muzeum w zamku

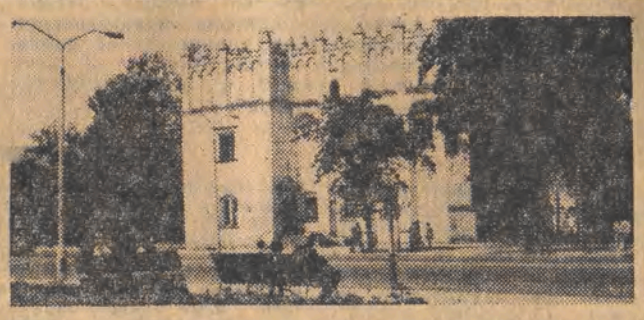

Kanonik Jan Długosz — znakomity historyk — orientował się dobrze w sprawach i interesach kapituły krakowskiej. Można mu więc zawierzyć, kiedy pisał, że w należących ongiś do biskupstwa krakowskiego Pabianicach stał za jego lat drewniany dwór. Dwór ten spłonął w roku 1532, na jego zaś miejscu — z inspiracji Stanisława Dąbrowskiego — wzniesiono murowany renesansowy zamek, siedzibę regentów kapituły.

Do II wojny światowej urzędowały na zamku władze miejskie. **Po wojnie natomiast ulokowano tutaj Muzeum Regionalne, obecnie kierowane sprężyście przez kustosza mgr Marię Kepler.**

Zorganizowano tu trzy działy: przyrodniczy, archeologiczno-historyczny oraz etnograficzny. Niezależnie od tego, naukowi pracownicy muzeum prowadzą systematyczne badania nad historią regionu, a także prowadzą stacjonarne oraz powierzchniowe prace wykopaliskowe. Ostatnio np. dokonano badań w Ldzaniu i w Przyrownicy, a wykopane tu znaleziska wzbogaciły zbiory działu archeologicznego. Szczególnie cenne są te, które odkryto w Przyrownicy na cmentarzysku z okresu rzymskiego (II—III wiek naszej ery). Obok ceramiki i części broni znaleziono tam czarkę ze szkiełkiem wprawionym w dno. Okaz zaiste muzealny.

Natomiast specjalnością działu przyrodniczego, w którym obok minerałów eksponowano ptaki, ssaki i motyle tutejszego regionu, jest akwarystyka. Magnesem zaś, ściągającym również studentów Uniwersytetu Łódzkiego, jest w dziale etnograficznym kolekcja „Afryka".

Zestawiono tu — pochodzące przede wszystkim z Konga i Ghany — ciekawe okazy afrykańskiej sztuki ludowej, broni, instrumentów muzycznych, przedmiotów codziennego użytku, przy czym szczególną cenę ma oryginalny kostium afrykańskiego lekarza-czarodzieja oraz jego maska. Kolekcję te ofiarował tutejszemu muzeum pabianiczanin dr **Witold Eichler**, który w czasie II wojny światowej przebywał w Afryce. Warto przypomnieć, że właśnie z jego inicjatywy powstał przed 60 laty zaczątek tego muzeum.

Bogate są zbiory działu historycznego oraz regionalnej etnografii. Niestety, piękność owych zbiorów kryją... zakamarki magazynów: sale muzealne są bowiem zbyt szczupłe, ażeby wszystko pomieścić.

Cenną decyzją władz miejskich jest więc oddanie do dyspozycji placówce tej tzw. „domu łużyckiego", gdzie po jego adaptacji znajdzie się dział etnografii tutejszego regionu oraz dział historii, uwzględniający szeroko historię ruchów rewolucyjnych na terenie Pabianic: pamiętajmy zaś, że tradycje tych ruchów i walk są w Pabianicach bardzo silne! Dodajmy jeszcze, że niezależnie od stałych wystaw muzeum organizuje w ciągu roku 12 wystaw czasowych z różnych dziedzin.

Tak więc **Regionalne Muzeum w Pabianicach** ma zakres działania bardzo szeroki, a realizuje go z wielkim pożytkiem dla mieszkańców miasta i okolicy.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Oni byli pierwsi...

Pamiętacie tamten pochmurny dzień sprzed 22 lat? Dzień, w którym przyszła wolność — wyczekiwana przez bezmiar sześciu lat okupacji, wytęskniona, wypłakana. Miażdżąca fala Armii Radzieckiej dotarła do Pabianic, podobnie jak i do wielu innych miast naszego województwa, 19 stycznia 1945 r. Wieczorem o zmierzchu.

Najpierw od strony Tuszyna wkroczył konny patrol czerwonoarmistów, a dopiero później, nad ranem przybyły entuzjastycznie witane przez wymęczonych mieszkańców, regularne jednostki. Zastały zorganizowaną władzę, obsadzone kluczowe stanowiska, uzbrojone patrole milicji ludowej strzegące majątku porzuconego przez okupanta, tego majątku, który miał odtąd być dobrem wszystkich.

A w lipcu 1944 roku, gdy po pamiętnych aresztowaniach wśród PPR-owców, część z nich znów powróciła do Pabianic, nie było tu jeszcze organizacji. Wszystko trzeba było zaczynać od początku. Nawiązać kontakty. Pomagali wszyscy starzy, oddani przyjaciele: Zenobia Leowska, Bolesława Księżak, żona Andrzeja Koziroga. Przyjechał do Pabianic Władysław Karbowiak. Organizacja PPR zaczęła nabierać rumieńców.

Z początkiem listopada powrócił Zygmunt Kempa, któremu udało się także uchronić przed aresztowaniem. W grudniu, gdy perspektywa wolności była już zupełnie realna i bliska, przystąpiono do organizowania władz dla miasta Pabianic i powiatu łaskiego. I sekretarzem KP i KM wybrany został Zygmunt Kempa. Do organizowania rady narodowej delegowano Stanisława Czwórkę. Władysław Karbowiak organizował milicję i służbę bezpieczeństwa. Komendantem MO został Przybyła. Koziróg organizował propagandę. Jeszcze wówczas nie wiedział, że w aktach łęczyckiego gestapo leży wyrok śmierci na niego.

Hitlerowcy uciekali. Szosą od Łodzi rwał potok wojska i cywilów. W Pabianicach także pakowano manatki. Już wtedy pabianiccy PPR-owcy uważnie obserwowali poczynania wroga, mając przede wszystkim na celu zabezpieczenie akt kompromitujących okupanta. W nocy przed wyzwoleniem wyniesiono z urzędu Landratury część dokumentów. Resztę zabezpieczono, w czym oddał nieocenione usługi działacz ludowy Antoni Kaczmarski. Nie dało się niestety w pełni uchronić przemysłu. Hitlerowcy zdołali podpalić tkalnie w fabrykach Kruschego i Endera oraz Kidlera.

Pierwsze władze wyzwolonego miasta, zatwierdzone oficjalnym dokumentem przez radzieckiego komendanta wojennego płk. Ślepcowa, stanęły przed tysiącem problemów, z których najpierwszymi były: zabezpieczenie mieszkańcom wyżywienia oraz uruchomienie przemysłu. Czy dziś, z perspektywy minionych lat, gdy mamy kłopoty z... kupieniem upatrzonego modelu telewizora, możemy sobie w pełni uświadomić dramatyzm tamtych dni?

I sekretarz KM PPR Zygmunt Kempa, podczas pierwszego wiecu, który odbył się na Starym Rynku wezwał mieszkańców do pracy. Zaczęto wyciągać spod gruzów pogruchotane krosna. Naprawiać je, odbudowywać wypalone hale. Na Śląsk pojechały uzbrojone ekipy po węgiel. Inne wyruszyły do okolicznych wsi po żywność. Nauczyciele porządkowali budynki szkolne i podejmowali uczenie. Rozdzielano żywność sprawiedliwie. Kto miał dużą rodzinę otrzymywał dwa kilo chleba tygodniowo! Mniejsze rodziny dostawały po kilogramie.

Pasy transmisyjne, bez których uruchomienie maszyn było niemożliwe, przechowywano pod strażą w Komitecie Miejskim PPR. Ale już elektrownia, uruchomiona przez inż. Klimka, dawała miastu i fabrykom światło i energię. Ze Związku Radzieckiego zaczęły napływać transporty bawełny. Miasto już żyło. Chore jeszcze po zadanych ranach i raz po raz wstrząsane gorączką. Byli bowiem tacy, którym trudno przychodziło przyzwyczaić się do dyscypliny, do świadomości, że społeczne — to nie znaczy własne, przestawić okupacyjny sposób myślenia, na nowy... Większość — była jednak inna.

Krok za krokiem, od 8 mln. metrów tkanin wyprodukowanych w 1945 r. (przy mocy produkcyjnej ok. 40 mln. m.) miasto dźwigało się wraz z całym krajem, by iść po tej trudnej drodze, którą już przebyło od tamtych dni do dziś i którą pójdzie dalej...

Na podstawie wspomnień Andrzeja Koziroga, Zygmunta Kempy i Józefa Kusa opracował:

J. P.

— Ostatnia... — i po chwili innym, przejmującym głosem: — Proszę pana... czy... czy mu się stało co złego?

★

Piotr był już daleko na drodze, a rozpaczliwy płacz jeszcze go ścigał. Wrócił teraz pod ogród z siatką. Wzruszył ramionami na widok starannie wymalowanego napisu „Uwaga! Zły pies!". Psy nigdy nie robiły mu krzywdy, miał na nie swoje sposoby. Na wszelki wypadek wrzucił w krzaki za ogrodzeniem garść anyżkowych cukierków. Zanotował w pamięci, że mieszkańcy „posesji" bardzo nie lubią obcych. Potem sprawdził, że furtka jest zamknięta i przeskoczył ogrodzenie. Bezszelestnie stąpał po trawie

Nie zdążył jeszcze zbliżyć się do domu, gdy doszły go zagniewane głosy. „Oho! — pomyślał. Tu może być coś dla mnie!".

Tak jak dobry lekarz-diagnosta reaguje na symptomy choroby, tak on był wyczulony na symptomy zbrodni. Ten strzeżony dom coraz bardziej interesował Sępołowicza.

Głosy dochodziły z cieplarni.

— Stul pysk, bo jak wezmę bata, jak przejadę po łbie! U mnie nie ma gadania, ty wiesz!

— Taak? Ja też mam tu coś do powiedzenia... A mogłabym powiedzieć więcej, niż myślisz!

Rumor. Płacz kobiety.

— Ty idiotko — tłumaczył teraz mężczyzna — dlaczego nie wysłuchasz po ludzku, co ci się mówi? Druga kobieta skakałaby z radości. Taki wóz, to przecież okazja!

— Ładna okazja, dwieście tysięcy! — i pociągnęła nosem.

— Co to jest, dwieście patyków! Za taką limuzynę! Nie kłóć się, jak nie wiesz!

— Niech będzie, że on jest nawet tyle wart — zgodziła się kobieta — ale po co ci teraz wóz? Teraz nie pora się z bogactwem obnosić, tylko cicho siedzieć!

— Ty głupia! To dla Janusza! Dostanie, jak wróci do domu! Wtedy nam się to wszystko zwróci: i auto, i pieniądze na studia. Nie musi czekać na dyplom. Teraz na wsiach zarobi każdy, kto liznął medycyny. Przyszły takie czasy, że chamy chcą się leczyć!

— Nie dam!!! — wrzask kobiecy był przeraźliwy. Tym okropniejszy, że kłótnia zdawała się już przycichać. — Nie dam!!! Dla niego nie dam!!!

— Słuchaj, ty, stul gębę. — Mężczyzna przeszedł teraz do złowróżbnego szeptu. — Odczep się od tych pieniędzy!

— A kto je... — kobieta zaczęła głośno i skończyła tak cicho, że porucznik, chociaż przywarł do ściany budynku, nie mógł ani słowa uchwycić. Dla mężczyzny to było jednak jeszcze za głośno.

— Wrzeszcz dalej!... Rozedrzyj mordę! — powiedział i zaczął gwizdać. Kobieta płakała. Po chwili dopiero, z nowymi argumentami podjęła sprzeczkę:

— Zresztą ty myślisz, że on do nas wróci? Przekonasz się! Za daleko odskoczył! W ogóle on nie bardzo do ciebie ciągnie, musiała się jego mamusia zapatrzyć w jakiego przechodnia...

Znów rozległ się rumor. „Doniczki się przewracają" — pomyślał porucznik.

— Uważaj! — wrzasnął mężczyzna i zrobiło się cicho. Kobieta płakała.

— Nie stawiaj się lepiej — podjął. — Ja tu rządzę, a ty dotychczas źle na tym nie wyszłaś. No, dość gadania, robota czeka!

— Znajdź sobie drugą głupią, żeby za darmo tyrała na twojego synalka! — odmruknęła ona, ale sądząc z dochodzących odgłosów, pomagała już podnosić doniczki.

(16) (Dalszy ciąg nastąpi)

Spotkanie przy NTU 303-04

Wszystko o Teatrze Wielkim

NTU dzwonił w środę bez przerwy. Dyrektorzy Teatru Wielkiego — Stanisław Piotrowski i dr Zygmunt Latoszewski nie wypuszczali słuchawek z rąk. Tym z Czytelników, którzy nie mogli się dodzwonić, przekazujemy odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

— Gdzie i jak można kupić bilety? Czy wprowadzacie abonamenty? Czy przewidujecie zniżki?

— Zaproszenia na przedstawienia premierowe (19, 20, 21, 22 stycznia) zostały już rozdysponowane przez Prez. RN m. Łodzi. Bilety na kolejne spektakle, grane w okresie 25 stycznia — 12 lutego, można już nabyć w kasach teatru — wejście od Pl. Dąbrowskiego. Ceny biletów — 10—50 zł.

Zamówienia zbiorowe przyjmuje Biuro Obsługi Widowni (tel. 399-60). Przewiduje się wprowadzenie dwuosobowych abonamentów ulgowych rocznych (mogą je zakupywać zakłady pracy dla swoich pracowników) oraz karnetów dla członków Klubu Miłośników Teatru **od II kwartału br.** W obu wypadkach zniżka wyniesie 30 proc. Jeśli chodzi o abonamenty dla zakładów pracy, będą one obejmować wszystkie przedstawienia poza premierowymi i szkolnymi.

Biuro Obsługi Widowni zapewni także prawo zakupu biletów na przedstawienia premierowe — chętni mogą wcześniej składać swoje zamówienia. Kolejną premierą po otwarciu teatru będzie balet Różyckiego „Pan Twardowski".

— Jakie są obsady premierowe „Halki", „Kniazia Igora", „Strasznego dworu" i „Carmen"?

— Obsady premierowe będą ustalone ostatecznie po próbach generalnych, które odbędą się do 15 stycznia. Każda z ról ma 2—3 obsady.

— Czy przewidujecie gościnne występy solistów i zespołów w Teatrze Wielkim?

— Pierwsze premiery będą obsadzane wyłącznie przez stały zespół teatru — chodzi o zaprezentowanie publiczności przede wszystkim naszych możliwości. Ale oczywiście, nie będziemy stronić od współpracy, wręcz przeciwnie, postaramy się także o występy innych atrakcyjnych artystów i całych zespołów.

— Jak będzie się można zorientować w obsadach poszczególnych przedstawień?

— Poza wszelkimi innymi wydawnictwami, m. in. miesięcznymi informatorami repertuarowymi, będziemy drukować informatory tygodniowe, w których zostaną podane szczegółowe obsady każdego ze spektakli. Znajdą się one w kasach teatru, w większych kawiarniach, biurach podróży, hotelach itp.

— Zawsze są kłopoty z dostaniem się do domu po obejrzeniu przedstawienia. Czy wzorem Warszawy nie można by się postarać o przedłużenie czasu odjazdów autobusów z Pl. Dąbrowskiego i o ewentualne wprowadzenie autobusów pośpiesznych na najtrudniejszych trasach?

— To dobry pomysł. Zaraz rozpoczniemy pertraktacje z MPK.

Padło jeszcze wiele innych pytań. Czytelnicy wypytywali o swoich ulubieńców, sugerowali poszczególne pozycje repertuarowe, radzili. I prawie zawsze kończyli rozmowy serdecznymi pozdrowieniami dla całego zespołu. Do niektórych spraw będziemy jeszcze wracać na łamach naszej gazety.

Notował: **J. Kat.**

Echa łódzkie

□ **PLAZMAFEREZA** — to nowa metoda pobierania osocza którą zastosowano w tych dniach w łódzkiej Stacji Krwiodawstwa. Z pobranej od dawcy krwi odciąga się w specjalnych wirówkach osocze, zaś masę krwinkową przetacza się z powrotem dawcy. Cały zabieg trwa około godziny. Pierwszymi „pacjentami" byli pracownicy Stacji Krwiodawstwa.

□ **NA WYŻSZE ZAOCZNE STUDIA** na kierunkach: ekonomiki przemysłu i ekonomiki handlu wewnętrznego przyjmuje zapisy do 15 lutego br. Uniwersytet Łódzki (Narutowicza 65, pokój 6, tel. 326-06).

□ **OLBRZYMI NEON NA DACHU DOMU TOWAROWEGO „UNIWERSAL"** przy Placu Niepodległości — zabłyśnie już w kwietniu. Litery o wymiarach trzy metry na dwa zmontowane zostaną na specjalnej konstrukcji metalowej. Materiałem z którego będą litery jest nowe tworzywo sztuczne o nazwie metapleks.

□ **„CZWARTKI ARTYSTYCZNE"** zainicjował ZMS dzielnicy Polesie wraz z referatem kultury DRN. Ta cykliczna impreza której inauguracja odbędzie się w drugiej połowie stycznia poświęcona będzie publicznej prezentacji wszelkiego typu zespołów amatorskich muzycznych i piosenkarskich, estradowych i poetyckich.

□ **TEGOROCZNA ZIMA** jeśli będzie łagodna, kosztować będzie Łódź około 3 mln złotych. Na sumę tę składają się m. in. wydatki związane z akcją odśnieżania miasta, a więc sprowadzenia piasku, opłata brygad zatrudnionych przy odśnieżaniu oraz opłata ekip oddelegowanych z MPRD do walki ze śnieżycą. Suma ta nie jest zbyt duża, bo dla porównania „zima stulecia" kosztowała Łódź ponad 10 mln złotych.

□ **ŁÓDŹ W KRAJOWEJ CZOŁÓWCE SFBSiI.** Roczny plan zbiórki na budowę szkół i internatów Łódź wykonała w 113 procentach. Zebrano łącznie 48,5 miliona zł czyli 5,7 mln zł ponad plan. Najlepsze wyniki osiągnie młodzież szkół na oraz pracownicy uspołecznionych zakładów pracy. SFBSiI oddał do użytku w ub. roku trzy ostatnie szkoły tysiąclatki oraz dwa budynki warsztatowe na 400 stanowisk dla Technikum Przetwórstwa Papierniczego i Technikum Chemicznego. W r. 1967 SFBSiI rozpocznie budowę czterech dalszych gmachów szkolnych oraz czterech przedszkoli i internatu przy ul. Karolewskiej.

□ **PRZESZŁO 300 NOWYCH OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH** powstanie w tym roku w rejonie ul. Przybyszewskiego. Drugą „zieloną inwestycję" planuje się na Widzewie przy ul. Maszynowej. Zespół ogródków działkowych obejmie tu teren 7 hektarów. (x)

Może to Cię zaciekawi...

KINA

ŁUTNO: 19 STYCZNIA — „Strzelby Apaczów" (USA) g. 16, 18, 20, KRAJ — „Dwaj muszkieterowie" (czeski) g. 17, 19

PABIANICE: MAZUR — „Zagubione kroki" (franc.) godz. 15.30, 17.30, 19.30; ROBOTNIK — „Gdzie jesteś Maksymie" (radz.) g. 15, 17, 19

PIOTRKÓW: HAWANA — „Małżeństwo z rozsądku" (pol.) godz. 15.30, 18, 20; HUTNIK — „Co za radość żyć" (wł.) g. 16.45, 19, CZARY — „Uwiedziona i porzucona" (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20

TOMASZÓW: CHEMIK — „Ten wstrętny celnik" (fr.) g. 17.45, 20, MAZOWSZE — 200 mil do domu" (USA) g. 15.30, 17.45, „Małżeństwo na niby" (czeski) godz. 20, WŁÓKNIARZ „O carski tron" (bułg.) godz. 17.45, 20

ZDUŃSKA WOLA: HEL — „Przygody Wernera Holta" (NRD) g. 17, 19, TKACZ „Cudowna podróż" (szw.) godz. 15.30, 17.30, 19.30

ZGIERZ: PRZYJAŹŃ — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" (USA) godz. 16, 18, 20, WŁÓKNIARZ — „Zejście do piekła" (pol.) godz. 16, 18, 20

TEATRY ŁÓDZKIE

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) godz. 15.30 „Tajemnica starej wierzby", godz. 19.15 „Derby w pałacu"

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości, Moniuszki 4-a) godz. 19 „Czarownice z Salem"

TEATR 7.15 (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Piekło Izabelli"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 15.30 „Pan Drops i jego trupa", godz. 19.15 „Sen srebrny Salomei"

MAŁA SALA (Zachodnia 90) godz. 17 „Anioł na dworcu"

KOMUNIKAT. Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego zawiadamia wszystkich posiadaczy biletów na przedstawienie pt. „Ojciec" (Mała Sala) w dniu 14. I. 67 r., że z powodów technicznych zmuszona jest przełożyć powyższe przedstawienie na dzień 21. I. 67 r. godz. 20. Zakupione bilety zachowują swą ważność bez przestemplowywania

OPERETKA (Północna 47/51) godz. 19 „Życie paryskie"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) godz. 17.30 „Błękitnogrzywy lew"

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 18 „Szklana góra"

Imprezy sportowe w województwie

SOBOTA, 14 STYCZNIA

SIATKÓWKA. Społem — Opolanin II liga męska godz. 16, ul. Północna 36, Anilana — Rudzki KS kl. A mężczyzn godz. 18, ul. Armii Czerwonej 119.

PIŁKA RĘCZNA. Turniej z okazji rocznicy wyzwolenia Łodzi z udziałem drużyn: Chemie Premnitz (NRD) — AZS AWF Warszawa, Gwardia (Opole) i Anilana (Łódź). Początek godz. 18, w hali Wizewa.

Na półkach księgarni

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE. M. Kowalewski — **Chemia — przemysł wielkich nadziei.** PWE, str. 90, zł 5. J. Śmietański — **Ziemia nie rodzi sama.** PW, str. 120, zł 7.

MATEMATYKA. J. Wartak — **Metody cybernetyczne w biologii i w medycynie.** PWN, str. 190, zł 18, B. Friedman — **Wybrane zagadnienia matematyki stosowanej.** PWN, zł 50.

PROZA POLSKA. H. Sienkiewicz — **Trylogia.** T. I/VI. PIW zł 90. J. Znamierowski — **Trzecia twarz miasta.** PIW, str. 190 zł 15.

PODRĘCZNIKI. Al. Białas — **Zbiór zadań z algebry i geometrii dla kl. VIII.** PZWS zł 12.50, **Botanika dla Wyższych Szkół Rolniczych.** PWN, opr. pł., zł 90, **Kuchnia warszawska,** WPLiS 1966 r., str. 580, opr. pł. zł 60.

HISTORIA. P. Jasienica — **Polska Piastów.** PIW, opr. pł. str. 370, zł 40.

FIZYKA. D. H. Frisch — **Cząstki elementarne.** PWN, str. 200, zł 18, T. Burakowski — **Między światłem a falami radiowymi.** WP, str. 230, zł 14.

SOCJOLOGIA. A. Wallis — **Socjologia wielkiego miasta.** PWN, Seria „Omega", str. 170, zł 10.

SZTUKA. K. Michałowski — **Nie tylko piramidy.** WP, str. 300, opr. pł. zł 36. E. Bożyk — **Obuwie teatralne.** CPARA, str. 70, zł 27.

MEDYCYNA. J. Bogdanowicz — **Jak chronić dziecko przed chorobami zakaźnymi.** PZWL, str. 35, zł 2. St. Grochmal — **Opieka domowa nad chorym po udarze mózgu.** PZWL, zł 4. A. Korsak — **Nie dajmy się astmie.** PZWL zł 5, A. Bielecki — **O nadżerkach, krwawieniach i zapaleniach u kobiet.** PZWL, zł 2.

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH. M. Boroniecki — **Rozmówki rosyjskie.** WP str. 280, zł 12.

MATEMATYKA. St. Gołąb — **Rachunek tensorowy.** Tom 11. PWN, str. 330, opr. pł. zł 45.

NAUCZANIE. Z. Matysik — **Zbiór zadań z chemii dla kl. VII i VIII.** PZWS, str. 80 zł 4,50, J. Malendowicz — **Zbiór ćwiczeń z jęz. polskiego dla kl. II, szkół o klasach łączonych,** PZWS, str. 70, zł 4. **Readings in English Literature.** VI. PWN, zł 20.

Pół serio

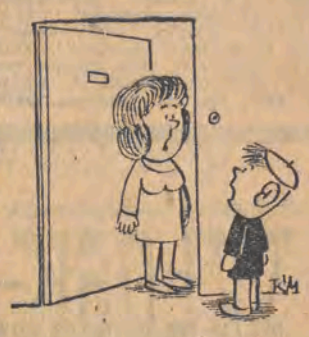

— Nie możesz wejść do Wojtusia, bo Wojtuś ma grypę.

— Ja właśnie po grypę!

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 16.30—19 Próchnika 9

Srebro - złom
KUPUJE „ARS CHRISTIANA" ŁÓDŹ sklepy ul. Jaracza nr 1 ul. Lutomierska nr 17 codziennie w godz. 9—18.

Studium języków obcych
Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi organizuje przyspieszony, początkowy kurs języka angielskiego, niemieckiego dla dorosłych oraz wznawia zapisy do zespołów wszystkich stopni języka: angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego.
Informacji udziela się w gmachu X Liceum, Al. Kościuszki 65, pokój nr 1, codziennie oprócz środy i soboty, w godz. 17—19, tel. 333-22.

AUTOMOBILKLUB PROWADZI KURSY DLA KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII!
Zapisy: ul. Tuwima 15, w godz. 8—20. tel. 246-62, 212-39 oraz ul. Piotrkowska 15 w godz. 13—20. tel. 232-16.

Dr CHĘCIŃSKI specjalista chorób skóry, wenerycznych 17—19, Narutowicza 69 32172 g

Dr BORECKI ginekolog Traugutta 9 32500 g

KORONSKA lekarz ginekolog 17—18 Zielona 16

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 14—16, ul. 22 Lipca 4

Dr MARKIEWICZ — specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109—6

Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18. Kilińskiego 132 32474 g

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 59

TUSZ do długopisów — kolor niebieski, czerwony, zielony poleca Wytwórnia Tuszu, Kraków Misiołka 8 335 k

SZYNSZYLE — nadwyżkę hodowlaną przystępnie sprzedam. Starko, Radom, Sportowa 27, tel. 48-76 336 k

SIATKI, bramy, furtki, słupki poleca warsztat Kazimierz Jasiukiewicz, Jaracza 41 32642 g

MASZYNĘ cyk-cak „Singer" męską oraz gabinetową bębenkową sprzedam. Dąbrowska 41 m. 12 32615 g

SZPICE — szczenięta sprzedam, Limanowskiego 180 m. 1 32082 g

GARAŻ murowany, gwoździe budowlane oraz bojler sprzedam. Telefon 314-46 po 16

SZAFĘ — orzech 3-drzwiową, kombinowaną, szafy biblioteczne, lampę ze stolikiem, maszynę do szycia czeską „Pfaff", pralkę elektryczną z wirówką oraz kurtkę z łapek karakułowych sprzedam. Tel. 301-43 32543 g

LAMPĘ kwarcową, nowoczesną sprzedam. Telefon 323-26 od godz. 17

50 PROC. udziału do taksówki osobowej „Warszawa", rok produkcji 1962 sprzedam. Oferty „32614" Prasa, Piotrkowska 96

DWA duże pokoje, kuchnia, stare budownictwo, śródmieście zamienię na 2 mniejsze w blokach, śródmieście. Pożądany telefon. Oferty „32532" Prasa, Piotrkowska 96 32532 g

SAMOCHÓD „Moskwicz-403" sprzedam. Dygasińskiego 21—5, przy Sanockiej 32263 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko pod gwarancją. Wynalazek Mechlińskiej Nawrot 32 420

WSPÓLNIKA z wkładem gotówkowym do dobrze prosperującego Zakładu Elektromechanicznego poszukuję. Możliwość wyuczenia zawodu. Oferty „32566" Prasa, Piotrkowska 96

SUPERELEGANCKI strój ślubny artystycznie wykonamy — uszyjemy — wypożyczymy. F-ma „Roma", Obr. Stalingradu 24 Zofia Orich 32253 g

POMOC domowa potrzebna na stałe. Gliwice, Piastowska 5 m. 3 Chuchro

POMOC domowa (rencistka) z referencjami do jednej osoby pilnie poszukiwana. Targowa 19 m. 38, godz. 17—19

POMOC domowa potrzebna. Tkacka 25-a, telefon 214-17 32550 g

UCZEŃ lub podręczny potrzebny. Mieszkanie zapewnione. Zakład krawiecki, Łódź, Przybyszewskiego 27 32541 g

FUTRO karakułowe, czarne, nowe sprzedam. Telefon 373-88 32481 g

KOŻUSZEK węgierski, zamszowy na dziewczynkę 10—13-letnią sprzedam. Cena 3.500. Nowa 52—6, godz. 17—18

FUTRO — łapki karakułowe francuskie, nowe oraz skórki karakułowe czarne sprzedam. Tel. 531-06 32742 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIER. sekcji mechanicznej — technika mechanika (średnie wykszt. i kilkuletnia praktyka w zakresie maszyn szwalniczych) zatrudni z dniem 1. III. 1967 r. **ZZPO „Wólczanka" Zakład w Łasku, ul. Cmentarna.** Wynagrodzenie w/g taryfikatora zaszeregowań, obowiązującego w przemyśle odzieżowym. 306-k

KIEROWNIKA działu ekonomicznego zatrudni zaraz **Miejskie Przeds. Remontowo-Budowlane w Ozorkowie, ul. Żwirki 30, tel. 53.** Wynagrodzenie miesięczne od 2.700 do 3.200 zł. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz staż w budownictwie. Dla kandydatów zamiejscowych zapewnione mieszkanie w nowym budownictwie z puli rad narodowych. 349-k

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej
prowadzi kursy w zakresie: **kroju, szycia i modelowania I, II, III stopnia, haftu maszynowego, kapelusznictwa damskiego, wyrobu kwiatów sztucznych.**
Zapisy i informacje: **ul. Tuwima 15, w godz. 9—16, tel. 297-48, Szkoła Podstaw. nr 23, Gdańska 16, w godz. 8—15, tel. 360-09, Szkoła dla Pracujących nr 31, Piotrkowska 249 w godz. 8—19, tel. 453-80 — wtorki, środy, czwartki oraz Szkoła Podstaw. nr 89, Czerwona 8, w godz. 8—15, tel. 466-97.**

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „INSTALATOR" w Łodzi, Kilińskiego 117
uprzejmie powiadamia PT Klientów, że **NAPEŁNIANIE BUTLI TURYSTYCZNYCH GAZEM PALNYM** począwszy od 9 stycznia do 2 maja 1967 r. odbywa się tylko w poniedziałki i piątki w godz. 9—15.

Czy liga centralna zdaje egzamin

Większa frekwencja i większe wydatki

W piłkarstwie polskim powstał nowy twór: „Liga centralna", czyli tak zwany trzeci front piłkarski. Zwalnia ona wprawdzie kandydatów do II ligi od niezwykle uciążliwych eliminacji, wynik których nie zawsze był trafnym odzwierciedleniem sił, nakłada jednak na kluby szereg nowych obowiązków i ciężarów, z których na pierwszy plan wysuwają się dość liczne i kosztowne przejazdy.

Cztery zespoły okręgu łódzkiego uczestniczące w tych rozgrywkach mają już za sobą rundę jesienną, a więc i pewne doświadczenie. Zachodzi pytanie w jakim stopniu przysłużyła im się ta reorganizacja: czy wzrosła frekwencja widzów na meczach w takim stopniu żeby w kasach klubowych starczyło pieniędzy na pokrycie kosztownych przejazdów. Zdania co do tego są podzielone.

Włókniarz (Łódź) — Wzrosła atrakcyjność — stwierdza kierownik klubu, **Czesław Gołębowski**, gdyż przestaliśmy się smażyć we własnym sosie. W lidze okręgowej mieliśmy trzech-czterech równorzędnych przeciwników, a obecnie co najmniej ośmiu. Większe wymagania stawia się zawodnikom, przez co poziom wzrasta. Słaba początkowo postawa naszej drużyny sprawiła, że frekwencja nie była najlepsza. Poprawy oczekujemy w rundzie wiosennej, gdy grać będziemy z bardziej atrakcyjnymi przeciwnikami. Gdyby dało się uniknąć konkurencji stwarzanej przez ligowe mecze Startu i ŁKS, wpływy kasowe na naszych zawodach na pewno byłyby znacznie lepsze.

ŁKS — Drogo nas ta impreza kosztuje — oświadcza sekretarz klubu, **Stefan Rogala** — Wpływy kasowe z meczu wynoszą 3—4 tys. zł., a więc tyle, ile mieliśmy grając w lidze okręgowej, a wyjazd np. do Białegostoku kosztuje nas 10 tys. zł. Ciekawe, jak sobie radzą drużyny Białegostoku i Olsztyna, bo przecież mają taką frekwencję na meczach jak my.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że liga centralna stworzyła nam możliwości do wypróbowania zaplecza, przewidzianego dla drużyny pierwszoligowej. Wydajemy więc pieniądze na tę bądź co bądź kosztowną zabawę, jako na szkolenie.

Czarni (Radomsko). Runda jesienna nie dała nam ani zysków ani strat — zwierza się sekretarz klubu, **Marian Dębski.** — Frekwencja na meczach byłaby większa, gdyby nie szczupłość stadionu. Na rozbudowę nie możemy sobie pozwolić, gdyż WKKFiT odmawia kredytów, chociaż gwarantujemy, że połowę prac wykonamy w czynie społecznym. Nie mogę zrozumieć stanowiska uniemożliwiającego rozwój klubu. A potrzeba nam niewiele, około 200 tys. zł. Jest o co się pokusić, bo frekwencja na meczach wzrośnie co najmniej o tysiąc widzów.

Włókniarz (Pabianice). — Frekwencja na meczach wzrosła nie w tym stopniu w jakim należało oczekiwać — wyjaśnia **Leszek Maliński.** — Nie jest to jednak miarodajne, gdyż graliśmy różne mecze w różnych terminach i porach dnia, a w sumie drużyna i kibice byli wyraźnie zmęczeni. Uniknęliśmy niedoboru dzięki wybitnej pomocy w transporcie zakładów pracy. Druga runda na pewno da lepsze wyniki. Jesteśmy z tej zmiany zadowoleni. Oczywiście, zależy wiele od tego jak będziemy grali.

Jak widać zdania są podzielone, opinia skłania się jednak do uznania tej reorganizacji za rzecz słuszną.

K. Rozmysłowicz

SZERMIERKA

Łódzcy szermierze rozegrali turniej klasyfikacyjny „C". Oto najlepsi w poszczególnych broniach.

Floret kobiet: 1) Szperna (Kolejarz), 2) Wojna (Zj. Pab.), 3) Borowska (AZS).

Floret mężczyzn: 1) Kaczmarek (AZS) 2) Wilk (AZS), 3) Wroński (AZS).

Szabla: 1) Wójciński (AZS), 2) Jagielski (AZS), 3) Rybicki (Kolejarz).

Szpada: 1) Wilk (AZS), 2) Wroński (MKS), 3) Walczak (Kolejarz).

* ★ *

Trener Matecki z „Resursy" organizuje szkółkę szermierczą dla dziewcząt i chłopców w wieku lat 12—14. Zapisy w sali przy ul. Wigury 8/10 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 16. (c)

Będą instruktorzy w Smardzewie

W związku z naszym artykułem dotyczącym utrzymania należytego porządku w ośrodku sportów zimowych w Smardzewie dowiadujemy się, że w niedzielę od samego rana dyżurować tam będą nie tylko instruktorzy, ale również i sanitariusze. (n)

„Bal mistrzów" w Pałacu Sportowym

Cieszący się dużym powodzeniem plebiscyt „Wybieramy dziesięciu najlepszych sportowców Łodzi", zakończony zostanie balem w Pałacu Sportowym. Bal odbędzie się w sobotę — 20 bm. i zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

O godz. 22 ogłoszona zostanie lista najlepszych sportowców Łodzi i województwa, a następnie uczestnicy wybierać będą „królową balu" i obejrzą pokaz mody. W programie przewidziana jest także nauka i pokaz tańców nowoczesnych. Wodzirejem na balu będzie znany piosenkarz Tadeusz Woźniakowski. (c)

Kolejna porażka na mistrzostwach świata piłkarzy ręcznych

Polscy piłkarze ręczni przegrali drugi mecz na mistrzostwach świata z Jugosławią 17:22 (8:14).

Zwycięstwo szczypiornistów Anilany

Wczoraj w hali na Widzewie rozpoczął się tradycyjny turniej piłki ręcznej, zorganizowany z okazji rocznicy wyzwolenia Łodzi. Głównym trofeum zawodów jest puchar przechodni, ufundowany przez Łódzką Rozgłośnię Polskiego Radia i „Express Ilustrowany".

W pierwszym meczu Anilana pokonała AZS AWF 33:27 (15:11). Najwięcej bramek dla łodzian strzelili: Jaroszczak 8, Urbański 5, Krygier i Murzynowski po 4. Dla AZS: Książek 10, Tomaszewski 5.

Mecz był bardzo ciekawy i obfitował w wiele sytuacji podbramkowych. Anilana zaprezentowała się z jak najlepszej strony, górując nad akademikami zarówno szybkością, jak i dyspozycją strzałową. Wyróżnić tu należy Jaroszczaka i Krygiera oraz bramkarza Szymczaka. Zwłaszcza ten ostatni popisał się kilkoma paradami wysokiej klasy. W drużynie gości zawiódł bramkarz.

Drugie spotkanie między drużyną z NRD Chemie (Premnitz) i Gwardią (Opole) zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gości niemieckich 32:25 (17:11). Dla zwycięzców najwięcej bramek zdobyli: Kertz 10, Dohn 9 i Meikow 7. Dla Gwardii: Polanowski 8, Sowada 5, Patola 3.

Dziś dalszy ciąg turnieju. (m)

Łyżwiarze startują w Chełmach

Łyżwiarze, korzystając z doskonałych warunków atmosferycznych organizują w niedzielę ciekawe wyścigi na lodowisku w Chełmach pod Łodzią.

Udział w wyścigach zapewnili zawodnicy z Łodzi, Piotrkowa, Rawy Mazowieckiej, Zduńskiej Woli i ze Zgierza.

Początek wyścigów o godzinie 10.30. (a)

Koledze RYSZARDOWI JANIKOWI wyrazy współczucia z powodu śmierci

BABCI

składają

PRACOWNICY I KOLEDZY z WYTWÓRNI WÓD GAZOWANYCH W ŁODZI UL. WARSZAWSKA 39

32729 g

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Ś. † P.

Wandzie Kossobudzkiej

a w szczególności p.p. Gerszteinbergom i Przedsięb. Ogrodniczemu, serdeczne podziękowanie składają

MATKA, SIOSTRA i RODZINA

32722 g

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali mi wiele serca i udzielili wszelkiej pomocy w tak ciężkich dla mnie chwilach po stracie najukochańszego

MĘŻA

składam serdeczne podziękowanie

MARIA BUCEWICZ

32724 g

W dniu 13 stycznia 1967 roku zmarła

Anna Majkowska

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia 1967 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN i SYNOWA

32760

W dniu 11 stycznia 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 37 zmarł

Ś. † P.

Ryszard Eckert

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MATKA, BRACIA, BRATOWE oraz pozostała RODZINA

32759 g

Dnia 11 stycznia 1967 roku zmarł, przeżywszy lat 64, opatrzony św. sakramentami

Ś. † P.

Bronisław Hartwig

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej na Starym Cmentarzu przy ulicy Ogrodowej, o czym powiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

32758 g

Koledze mgr inż. ZDZISŁAWOWI HARTWICHOWI wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY Z ZESPOŁU PRACOWNI GALWANIZERSKICH BPUT „PROTECH"

32753 g

Kierownikowi II Kliniki Chorób Dzieci AM w Łodzi, docentowi dr med. STANISŁAWOWI NOWAKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

TEŚCIOWEJ

składają

WSPÓŁPRACOWNICY Z II KLINIKI CHORÓB DZIECI AM W ŁODZI

32700 g

Dnia 12 stycznia 1967 roku zmarła, przeżywszy lat 92

Ś. † P.

Lucyna Petrykowska

z MATUSZEWSKICH

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 14. I. br. (sobota) o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, WNUCZEK i PRAWNUCZKI

32728 g

Radio i telewizja

SOBOTA, 14 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Na muzycznej pięciolinii. 8.48 „Rozmowy na tematy prawne". 9.00 „Uczmy się śpiewać". 9.20 Muzyka operetkowa. 10.00 „Góry i doliny" opowiadanie. 10.20 Muzyka rosyjska. 11.00 „Karol z Atmy". 11.30 Poznajemy nasze pieśni. 12.06 Wiad. 12.10 Kwadrans melodii. 12.20 Sprawozdanie ze zjazdu Zw. Zaw. Prac. Rolnych. 12.40 Więcej, lepiej taniej. 13.00 „Łyżwy" słuch. 13.20 (Ł) Koncert ork. mandolin. ŁRPR. 14.00 „Czy znasz tę książkę". 14.30 Muzyka ludowa. 15.00 Wiad. 15.05 Arie operowe. 15.30 Kultura pilnie poszukiwana. 16.00 Południe z młodością. 17.55 Wiad. 18.00 Muzyka na parkiecie. 18.45 Kurs języka angielskiego. 19.10 Publicystyka międzynarodowa. 19.20 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.33 Muzyka ludowa. 20.50 (Ł) Program z dywanikiem. 21.55 Kącik melomana. 22.25 „W paru słowach". 22.30 Przeboje muzyki rozrywkowej. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Chwila muzyki. 23.15 Gra zespół J. Miliana. 23.35 Muzyka taneczna. 24.00 Wiadomości. 0.05 Kalendarz radiowy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Ludzie wśród których żyjemy". 9.00 Muzyka ludowa. 9.20 Tańce symfoniczne. 9.50 „Podróż na horyzonty" — fragm. 10.00 Wiad. 10.05 Piosenka roku. 10.50 „Zima naszej goryczy" — odc. 6. 11.10 Publicystyka międzynarodowa. 11.20 Poranny koncert chopinowski. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Zespoły i soliści muzyki rozrywkowej. 12.50 Mówi technika. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.10 (Ł) Koncert popołudniowy. 13.50 (Ł) „Przyodziewek pochodzi z Łodzi" — rep. 14.00 Koncert muzyki rozrywkowej. 14.30 Uniwersytet Radiowy. 14.45 Audycja dla dzieci „Błękitna sztafeta". 15.00 Kwadrans melodii. 15.15 Piosenki żołnierskie. 15.30 „Nieznośny Cocopoco". 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.16 (Ł) Tańce ludowe. 16.30 (Ł) Popularne tanga. 17.00 (Ł) Akt. łódzkie. 17.15 Reportaż. 17.30 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.20 (Ł) „Marcin nie wychodzi z aresztu" — fragm. 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Felieton M. Jorsta. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 „Matysiakowie" odc. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Koncert. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa. 22.00 Radiokabaret „Trzy po trzy". 23.00 Z nagrań zespołów kameralnych. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.35 Geografia dla klas V: „Przez Azję wzdłuż południka" (W). 11.25 Przygoda noworoczna — film fab. prod. pol. (W). 16.20 Wiadomości dnia (Ł). 16.35 „Psycholog radzi" (W). 16.55 Dziennik (W). 17.00 „Gwiazdeczka zaspaneczka" (W). 17.50 „W krainie kangurów" (W). 18.15 TV Klub Młodzieżowy (W). 19.00 „Gawędy wilków morskich" (Gdańsk) 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Monitor (W). 20.00 „Odsłania się kurtyna" — film z serii: „Belphegor czyli upiór Luvru" — ostatni odcinek (W). 20.35 „Schronisko pod Saltem" — program rozrywkowy (Katowice). 21.35 Dziennik (W. Łódź). 21.50 Wiadomości sportowe (W). 22.05 „Panie przyjdą później" — film fab. prod. CSRS (W). 23.30 Program na jutro (Ł).

Z. ZEYDLER-ZBOROWSKI

WŁOSKA zagadka

— Pojedziemy do niej.

— Zaraz?

— Tak.

Pani Maria z niepokojem spojrzała na nieznajomego mężczyznę.

— Czy pan także z milicji?

— Tak.

— Na miłość boską, niech pan mi powie, co się stało z Jackiem, co się stało z moim synem?

— Nic się takiego nie stało, proszę pani — powiedział z łagodnym uśmiechem Downar. — Proszę się uspokoić.

— Ale on żyje?! Niech pan powie prawdę! Czy Jacek żyje?

— Oczywiście, że żyje. Cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

— Chwała Bogu, chwała Bogu. Już myślałam, że jakieś nieszczęście. Dzwoniłam do niego do biura. Nic o nim nie wiedzieli. Przyszli tu do mnie z milicji... Robili rewizję. Co to wszystko znaczy, proszę pana?

— Przede wszystkim niech się pani nie denerwuje. Usiądźmy i spokojnie porozmawiajmy.

Szybkim ruchem odgarnęła kosmyk siwych włosów spadających jej na czoło.

— Jakżeż ja się mam nie denerwować? Przecież to mój syn, mój jedyny syn. Ja bym tego nie przeżyła... To dobry, kochany chłopak. Niech mi pan wierzy!

Downar z trudem przełknął ślinę. Nie znosił takich sytuacji.

— Ależ wierzę pani. Proszę się uspokoić. Chciałbym z panią porozmawiać.

— Dobrze..., dobrze. Bardzo proszę. Może pan usiądzie.

Downar przysunął sobie krzesło i wyjął papierosy.

— Czy pani nie zauważyła, że ostatnio syn wpadł w niezbyt odpowiednie towarzystwo?

Zawahała się.

— No, cóż... Bo ja wiem... Być może. Jak to młodzi.

— Wracał późno do domu...

— Tak. Ostatnio to się zdarzało dosyć często.

— Czuć było od niego alkohol...

— To ten łajdak wszystkiemu winien — wybuchnęła. — To przez niego!

— Jaki łajdak? — spytał Downar.

— No ten niby jego przyjaciel, Andrzej.

— Andrzej Popiel?

— Tak. Zna go pan?

— Trochę.

— To nic dobrego, proszę pana. W głowie mu się zupełnie przewróciło. Nie chciał się uczyć. Wyrzucili go z politechniki. Nigdzie nie pracuje. Nie mam pojęcia, z czego on w ogóle żyje. Nie zrosze tego chłopaka. To zły duch Jacusia. Przyłazi tutaj. Wyciąga go na wódkę, na karty.

— Dlaczego właściwie syn pani przyjaźni się z takim typem?

— Nie wiem. Myślę, że mu imponuje.

— Przed kilkoma dniami przyjechał do Warszawy pani kuzyn — rzekł Downar, chcąc zmienić temat rozmowy.

— Tak. Izydor. To mój cioteczny brat.

— Czy pani wie, że on nie żyje?

— Nie żyje? Jezus Maria! Co się stało?!

— Pan Wencel miał wypadek samochodowy.

— Kiedy?

— W nocy. Wpadł z wozem do Jeziora Czerniakowskiego.

Pani Maria ukryła twarz w dłoniach.

— Boże..., Boże... Co za nieszczęście. Po tylu latach przyjechał. Przeżył wojnę, przeżył tyle ciężkich chwil. Chciał mnie odwiedzić, chciał poznać Jacusia. I po to przyjechał z tak daleka, żeby w Jeziorze Czerniakowskim... — Łzy poczęły płynąć po bladych policzkach.

— Tak, to bardzo przykre — powiedział współczująco Downar. — Proszę mi łaskawie powiedzieć, czy brat pani przyjechał do Warszawy w jakimś określonym celu?

— No jak to? Przyjechał, żeby mnie odwiedzić.

— Oczywiście. Ale czy oprócz tego nie miał tu interesów do załatwienia? Nic pani nie mówił, że ma tu jakieś sprawy?

— Nie. Nic mi o żadnych sprawach nie wspominał. Przyjechał, bo chciał nas zobaczyć.

— A jak się ułożyły stosunki pomiędzy panem Wenclem, a pani synem?

— Bardzo dobrze. Jacuś ogromnie się spodobał Izydorowi. Wydaje mi się, że się polubili. Ale dlaczego pan wypytuje o to wszystko?

— Tak sobie. Z prostej ciekawości.

Przyjrzała mu się uważnie.

— Co się dzieje z Jackiem? Niech mi pan powie prawdę...

— Zaręczam pani, że syn jest zupełnie zdrów. Niestety, pewne sprawy tak się pogmatwały, że musimy go przez parę dni zatrzymać... Mam nadzieję, że wszystko się wyjaśni.

Pani Maria zbladła gwałtownie.

— Jak to? Jak to musicie go zatrzymać? Aresztowaliście Jacka? Ale dlaczego? O co go oskarżacie? Przecież on nic... Dlaczego? Na miłość boską...

— Niech się pani uspokoi. Bardzo proszę. Prowadzimy śledztwo w sprawie śmierci pani brata. Jest szereg rzeczy niejasnych, które musimy wyświetlić. Syn pani ostatni widział żywego pana Wencla. Nie jesteśmy pewni, czy to był wypadek i dlatego...

Zerwała się z miejsca.

— Jezus Maria! Podejrzewacie Jacka o to, że zamordował Izydora?

— Proszę się uspokoić. Nikogo jeszcze nie podejrzewamy. Na razie prowadzimy wstępne dochodzenie w tej sprawie.

Zachwiała się i nim Downar zdążył podbiec, żeby ją podtrzymać, upadła zemdlona na podłogę.

Pochylił się, wziął ją na ręce i zaniósł na tapczan. Następnie pobiegł do kuchni i przyniósł szklankę wody. Zaczął cucić zemdloną. Dopiero po dłuższej chwili otworzyła oczy. Oddychała ciężko, z wysiłkiem.

— Słabo mi — szepnęła. — Bardzo mi słabo.

(25) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na II kwartał 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędy pocztowe i listonosze przyjmują — do 15 marca, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu" — tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu" każdy może zaprenumerować „Dziennik Łódzki", przesyłając należność do 10 marca (39 złotych — prenumerata kwartalna) na blankiecie PKO na adres: „Ruch", Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego". W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik" na dowolną ilość dni (należność należy wyliczyć wg kalendarzyka: po 50 gr. za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. O-9 BI.